Na Nową Konstytucję — Głosujcie "NO"!

STAN POGODY

Dziś będzie na ogół pogoda słoneczna i dość łagodnie. Temperatura najwyższa 36 stopni, najniższa 26 stopni. Wiatry południowo - zachodnie.

We wtorek będzie częściowo pochmurnie i cieplej, możliwe przelotne deszcze. Najwyższa temperatura około 45 stopni.

Wschód: — 7:10; Zachód: — 4:21.

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA

Published Since 1908

AN AMERICAN DAILY IN THE POLISH LANGUAGE — MEMBER OF UNITED PRESS INTERNATIONAL

KALENDARZYK

DZIŚ — poniedziałek, dnia 14 grudnia — Teodora, Alfreda.

JUTRO — wtorek, dnia 15 grudnia — Waleriana, Krystyny, Celiny.

POJUTRZE — środa, dnia 16 grudnia — Euzebiusza, Zdzisława, Adeli.

No. 293 Rok (Vol.) LXII CHICAGO, ILL., PONIEDZIAŁEK, 14-GO GRUDNIA (DECEMBER), 1970 Telephone BRunswick 8-8700 15c

20% WZROST CEN ŻYWNOŚCI W POLSCE

Ostatnia Faza Walki o Reformę

Z Dnia

—JUTRO GŁOSUJMY
—WSZYSCY "NO"

* * *

Mówią nam, że obecna konstytucja stanowa jest przestarzała. Konstytucja Stanów Zjednoczonych jest prawie dwa razy starsza i na szczęście ciągle obowiązuje. Gdy potrzeby życia wymagają dołączamy do niej poprawki. To samo można zrobić z konstytucją stanową. Kilka lat temu uchwaliliśmy niefortunną reformę sądownictwa bez zmiany konstytucji. Możemy znowu zmienić system sądownictwa lub przeprowadzić reformę podatków, możemy uchwalać poprawki do konstytucji. Mając przed sobą jedno zagadnienie można je gruntownie przedyskutować i przeanalizować. Ale tego obawiają się autorzy nowej konstytucji, którzy chcą nam narzucić dokument zawierający kilkanaście tysięcy słów w nadziei, że większość bez czytania ulegnie oszukańczej propagandzie i zatwierdzi bicz na siebie.

* * *

Dochodzą wiadomości, że niektóre nasze środowiska postawione między młotem perfidnej propagandy za zatwierdzeniem nowej konstytucji a kowadłem rozsądku, który nakazuje im głosować przeciw— postanowiły nie brać udziału w głosowaniu, by nie narazić się na zarzut "zacofania". Trudno o bardziej nielogiczną i nierozumną postawę. Oskarżanie przeciwników nowej konstytucji o "zacofanie" i "reakcję" ma właśnie na celu zniechęcenie ich do głosowania. Natomiast amatorzy darmochy będą gremialnie głosowali za zatwierdzeniem nowej konstytucji i zadecydują o jej przyjęciu. Gdyby do tego doszło we środę rano dowiedzielibyśmy się, że bez nas nałożono nam pęta, pozbawiono wielu praw i nie upłynie wiele czasu a pójdziemy z torbami, będziemy wyzbywali się domów i szukali mieszkań w państwowych koszarach.

* * *

Sprawa jest zbyt poważna by ją lekceważyć, nie mieć czasu lub zniechęcić się pogodą. Jutro powinniśmy głosować wszyscy, nawet ci, którzy

(ciąg dalszy na str. 2ej)

Astronauta Mianowany Generałem

Washington. (UPI) — Prezydent mianował generałami dwóch pułkowników Lotnictwa, z których James A. McDivitt jest astronautą, a Jaanne M. Holm, jest dyrektorem kobiet w Lotnictwie US. Płk. McDivitt leciał w przestworza w misji Apollo 9 w marcu 1969 roku, a obecnie jest dowódcą Biura Programu Apollo w Huston. Lot Apollo 9 był kluczowym lotem przygotowawczym do lądowania na księżycu. Pani pułkownik Jeanne Holms wstąpiła do Korpusu Pomocniczego Kobiet Lotnictwa podczas drugiej wojny światowej. Od tego czasu była na różnych wojskowych stanowiskach w Europie i w Pentagonie.

Opieki Społecznej

Podjęta Przez Prezydenta Głównie Na Rzecz Dzieci

Washington (UPI). — Prez. Nixon podjął wczoraj ostatnią fazę walki o swój plan reformy opieki społecznej, nazywając go "najważniejszą częścią ustawodawstwa społecznego w historii narodu, głównie odnośnie dzieci".

Jeśli Senat odroczy się bez uchwalenia reformy opieki społecznej, — proponowanej przez Prezydenta, to będzie to "tragedią pominiętej sposobności dla Ameryki, a w szczególności dla dzieci Ameryki" — powiedział wczoraj prez. Nixon w Białym Domu podczas Konferencji dla spraw dzieci, złożonej z około 4,000 delegatów.

Ostatnia nadzieja dla prez. Nixona, to rozpoczęcie debat w Senacie nad jego projektem w ciągu bieżącego tygodnia.

Bo Izba Reprezentantów uchwaliła już "plan pomocy rodzinnej", który gwarantuje każdej rodzinie w Ameryce dochód roczny w kwocie — $1,600 plus $800 w postaci znaczków żywnościowych.

Ale Komitet Finansowy Senatu odrzucił tę uchwałę Izby Reprezentantów na rzecz dwuletniego planu próbnego i alternatywnych programów. Zwolennicy planu reformy prez. Nixona zamierzają w

(dokończenie na str. 8-ej)

Plan Poboru Do Wojska w 1971

Washington. (UPI)—Pierwszy plan poboru do wojska w 1971 roku wskazuje na to, że Administracja prez. Nixona będzie miała wielkie trudności z planowaną redukcją poboru rekruta.

Pentagon zażądał od Służby Poborowej dostarczenia w styczniu 1971 roku 17,000 rekrutów, co stanowi najwyższą cyfrę od kwietnia tego roku, a o 4,500 większą od stycznia 1970 roku. Pobór do wojska w grudniu, czyli tak zwany "bożenarodzeniowy", wynosił zaledwie 4,500 rekrutów, a więc był najniższy w 1970 roku. Ogółem pobór do wojska w 1970 roku będzie wynosił 163,500 rekrutów. Aby w 1971 roku pobór był "zredukowany", to Pentagon nie może przekroczyć 14,000 jako miesięcznej cyfry poboru. Stany Zejdn. redukują liczbnie swe Siły Zbrojne.

W 1969 stan liczebny Sił Zbrojnych US wynosił 3,387,-000, podczas, gdy w r. 1970 ta cyfra spadła do 2,944. Najwyższy pobór rekrutów do wojska przypada na rok 1966, kiedy powołano 364,600. Ale w następnym roku powołano już tylko 218,700, w 1968 roku — 299,000, a w 1969 roku — 289,900.

W styczniu ze stanu Illinois będzie powołanych do wojska zapewne 1,200 rekrutów.

Temperatura

New York (UPI). — Najwyższa temperatura w naszym kraju została zanotowana wczoraj 85 stopni w Palm Beach, na Florydzie. Najniższa zaś była notowana dzisiaj rano 14 stopni poniżej zera w Raseau, w stanie Minnesota.

Protest Cywilny w Sprawie Jeńców Wojennych

Czy Izrael Wznowi Rozmowy Pokojowe?

Środkowy Wschód, Moskwa, Londyn (UPI). — Minister spraw wojskowych Izraela, Mosze Dayan, po powrocie ze spotkania z prezydentem Nixonem oraz sekretarzem stanu Rogersem i sekretarzem obrony Lairdem, stwierdził, że jeszcze nie nastąpiło przełamanie impasu w sprawie wznowienia rozmów pokojowych z Arabami pod przewodnictwem amb. Jarringa z N.Z. Tym niemniej jednak koła dyplomatyczne twierdzą, że już na następnym posiedzeniu gabinetu, które ma mieć miejsce w przyszłą niedzielę, nastąpi decyzja w sprawie powrotu Izraela do stołu obrad.

W Moskwie Prawda wystąpiła z atakiem, że Izrael i U.S. "torpedują" rozmowy zanim zostały rozpoczęte. Jako uzasadnienie tego posłużyła "Prawdzie" wiadomość, jakoby US zagwarantowały Izraelowi dostawę zaopatrzenia wojskowego na wyjątkowo dogodnych warunkach płatniczych, celem utrzymania korzystnego dla Izraela stosunku sił na Środkowym Wschodzie.

W Kairze prezydent Sadat ponowił swe poprzednie oświadczenie, że Egipt nie zgodzi się na przedłużenie zawieszenia broni, jeżeli nie zostaną podjęte konkretne rozmowy na temat wycofania wojsk Izraela z okupowanych terenów.

Demonstracje w Hiszpanii

Madryd (UPI). — W całej Hiszpanii trwają demonstracje na rzecz 16 Basków oskarżonych o terror i morderstwa w procesie w Burgos. Około 300 wybitnych intelektualistów, którzy zgromadzili się w tej sprawie w klasztorze koło Barcelony, zostało otoczonych przez policję i odciętych od świata.

Sąd wojskowy w Burgos ma ogłosić wyrok w sprawie Basków we wtorek.

Sen. Muskie Otwiera Swą Kampanię

Washington (Ch.T.). — Sen. Edmund Muskie zdecydował się na otwarcie swej kampanii o demokratyczną nominację na Prezydenta wcześniej, aniżeli sam pierwotnie zamierzał i wcześniej, aniżeli większość kandydatów to robiła w przeszłości. Wiele okoliczności zmusiły Senatora do tego kroku. W wywiadzie telewizyjnym sen. Muskie powiedział, że ma zbyt dużo ludzi "niecierpliwych", którzy już chcą pracować dla niego, którym nie może powiedzieć, żeby siedzieli i czekali. Jest w tym pewne ryzyko, ale nie ma wyboru — powiedział sen. Muskie.

Planuje on do końca stycznia obsadzić wszystkie kluczowe pozycje w swym aparacie kampanijnym w skali krajowej.

Obecnie wszyscy potencjonalni rywale sen. Muskie uważają go za "czołowego kandydata".

Zdobywszy 62 procent głosów jako kandydat na trzecią kadencję senatora ze stanu Maine sen. Muskie "zakończył już pierwszą fazę kampanii", jako kandydat do demokratycznej nominacji na Prezydenta, zdaniem jego sztabu. Druga faza kampanii ma się rozpocząć od oficjalnego ogłoszenia, że Senator jest tym kandydatem do demokratycznej nominacji. Następnie Senator zamierza wyjechać do Europy i na Bliski Wschód, w styczniu 1971 roku.

Izrael Nie Przyjmie Wojsk N.Z.

New York (UPI). — Minister Obrony Izraela Mosze Dayan oznajmił wczoraj w wywiadzie telewizyjnym, w programie "Spotkanie z Prasą", że Izrael nie przyjmie na swe terytorium żadnych "pokojowych wojsk" Narodów Zjedn., ani nie zgodzi się na "zdemilitaryzowanie" swych stref nadgranicznych.

Wracają z Wietnamu

Sajgon, Phnom Penh (UPI). — Dowództwo wojsk US w Wietnamie podało do wiadomości, że plan prezydenta Nixona zmniejszenia sił US w Indochinach do 344,000, w okresie do świąt Bożego Narodzenia b.r. został wykonany przed terminem. Obecnie siły US w Wietnamie wynoszą 343,700 żołnierzy, a do dnia 31 grudnia ma być wycofanych jeszcze dodatkowych 7,000 żołnierzy. Jest to najmniejsza liczba wojsk amerykańskich w Wietnamie, od października 1966 roku.

US najwięcej żołnierzy miały w Wietnamie w kwietniu 1969 roku, kiedy to liczba ich wynosiła 543,000. Od tego czasu wycofano z Indochin ponad 200,000 żołnierzy.

$2 Bil. Na Budownictwo Wojskowe

Washington. (UPI) — Prez. Nixon podpisał w sobotę ustawę o kredycie $2 bilionów na budownictwo wojskowe oraz pracował ze swymi doradcami nad całością budżetu na rok fiskalny 1971/72, który prawdopodobnie przekroczy sumę $225 bilionów.

Z kredytów na budownictwo wojskowe, $12 milionów pójdzie na budowę ośrodków szkoleniowych w Great Falls, Montana i Grand Forks, N. D. Największa pojedyńcza suma, bo $809 milionów jest przeznaczona na budownictwo domów mieszkaniowych dla rodzin wojskowych w kraju i zagranicą.

Dalej po $15 milionów przeznaczono na budownictwo dla "sztabu armii US w NATO" i na konstrukcje mieszkaniowe w Płd. Wietnamie. O ile chodzi o całość budżetu państwa, to przewiduje się deficyt w roku fiskalnym 1971/72 najmniej $15 bilionów.

Unia Ekonomiczna i Monetarna Europy w Latach 70-tych

Bruksela. (UPI)— Ministrowie spraw zagranicznych i ekonomicznych Europy, na swym dzisiejszym posiedzeniu dokonali posunięć, zmierzających do utworzenia unii ekonomicznej i monetarnej Europy w latach 70-tych. Do roku 1980 ma powstać jedna waluta, obowiązująca kraje Wspólnego Rynku, która do pewnego stopnia byłaby konkurentem funkcji międzynarodowego środka płatności, jakim jest obecnie dolar. Ponadto ma powstać "Centrum decyzji", które kontrolowałoby politykę ekonomiczną 6 narodów. Centralny bank zaś ma mieć kontrolę nad rynkiem międzynarodowego obrotu pieniężnego.

Udaremnione Plany Komunistów

Zwycięska, 12-godz. Bitwa Wojsk Kambodżańskich

Phnom Penh, Sajgon. (UPI) — Wywiad pochwycił odbitki rozkazu "nr 21" centralnych władz Północnego Wietnamu do oddziałów Viet-Kongu oraz wojsk Hanoi, walczących w Południowym Wietnamie. Rozkaz 21 zalecał wzmożenie akcji terrorystycznej, zwłaszcza wśród ludności cywilnej, celem "dania amunicji" delegacji komunistycznej, prowadzącej rozmowy pokojowe w Paryżu. Akcja ta miała być skoordynowana z jednoczesną akcją przeciw wojnie w Wietnamie, na terenie US. Wydaje się, że te plany komunistyczne spaliły na panewce, ponieważ termin akcji był wyznaczony na okres od 20 listopada do 10 grudnia, który był stosunkowo jednym z najspokojniejszych okresów w wojnie wietnamskiej.

Wojska Kambodży w 12 godzinne zaciętej bitwie odbiły z rąk komunistów miejscowość Battheay, leżącą 25 mil na północ od stolicy, otwierając w ten sposób autostradę nr 6, wiodącą do miejscowości Skoun, kluczowego węzła dostaw wojskowych dla armii Kambodży. Komuniści zostawili 24 ciała z pośród ponad 60 zabitych. Straty własne wynoszą 8 zabitych i 99 rannych.

W całej akcji decydującą rolę odegrały czołgi oraz wsparcie lotnicze.

Już trzeci dzień toczą się zacięte walki koło Prey Totung na autostradzie nr 7, około 50 mil na północny wschód od Phnom Penh. Wojska Kambodży dążą do otworzenia autostraty nr 7, celem dotarcia do oblężonego miasta Kompong Cham.

Brazylia Odmawia Pertraktacji z Terorystami

Rio de Janeiro, (UPI) — Rząd brazylijski stoi zdecydowanie na stanowisku nie prowadzenia pertraktacji z porywaczami, którzy uprowadzili szwajcarskiego ambasadora.

Porywacze domagają się wydania w zamian za ambasadora 70 więźniów politycznych oraz ogłoszenia w prasie ich manifestu.

W czasie pogoni za proywaczami aresztowano dotychczas 1300 osób, z których jednak większość zwolniono, po przeprowadzeniu identyfikacji.

Świąteczny Prezent Gomułki

Lodówki i Pralki Staniały o 16%, a Lekarstwa o 30%

Warszawa, (UPI) — Ubiegła niedziela przyniosła świąteczny prezent Gomułki dla polskiego społeczeństwa. Jest nim wzrost cen żywności o przeciętnie 20% w stosunku do dotychczasowych. Przemawiając na posiedzeniu Centralnego Komitetu polskich komunistów, Władysław Gomułka motywował decyzję koniecznością zmniejszenia spożycia żywności, które jest zbyt wielkie, i przesunięcie wydatków budżetowych rodziny w kierunku zakupu większej ilości artykułów przemysłowych. Bodźcem, zachęcającym do oszczędności na żołądku celem przeprowadzenia inwestycji, jest jednoczesne obniżenie cen na szereg urządzeń domowych jak: lodówki, pralki, aparaty telewizyjne oraz radiowe itp. Ceny na nie zostały obniżone przeciętnie o 16%. Poważnej również obniżce uległy ceny lekarstw, średnio o 30 %.

Średnio ceny na różnego rodzaju mięsa wzrosły o 17.6%, na sery — 25%, ryby — 11.7%, mleko — 8%, cukierki i słodycze — 14.2%.

Rząd spodziewa się, że z podwyżki cen żywności osiągnie dodatkowe $208 milionów z kieszeni konsumenta.

Potrzeba Moralnego Przywództwa

Washington. (UPI) — Prezydent Nixon oznajmił w ubiegłą sobotę, że zastosuje "ogromny moralny autorytet Prezydentury" dla położenia kresu gwałtom i rozbiciu w kraju, ale cały naród musi też patrzeć na duchowieństwo, pedagogów, uczonych i pisarzy, jako na swe moralne przywództwo jakiego naród potrzebuje. Takie uwagi Prezydenta są w jego liście do Williama W. Scrantona, przewodniczącego Prezydenckiej Komisji dla Spraw Rozruchów na Uniwersytetach.

Jest to pierwszy oficjalny komentarz na temat raportu tej Komisji w sprawie rozruchów studenckich, złożonego Prezydentowi jeszcze 25-go września. Raport wywołał wiele kontrowersji, szczególnie w swej konkluzji, że "tylko Prezydent ma platforme i prestiż do wezwania wszystkich Amerykanów do wycofania się z linii walki, jaką stworzyli".

Wiceprezydent Agnew nazwał ten raport "paplaniem zezwalającem". List Prezydenta do Srantona ma charakter pojednawczy, czyli łagodzący kontrowersje. Prezydent broni w nim wiceprezydenta Agnew, jako "narodowego przywódcy", który przemawia z "prawościa i odwaga, potepiając gwałt jako instrument prowadzący do zmian w kraju".

Dalej Prezydent wyraża w swym liście przekonanie, że wina za rozruchy studenckie spada na "barki podżegaczy", jak i tych, którzy sie uchylili od odpowiedzialności za poskromienie rozruchów.

Studenci mają prawo do tego, żeby byli wysłuchani, ale nie maja prawa domagać się tego prawa gwałtem i gwałtu nie moga używać jako politycznego środka i społecznego celu — stwierdza Prezydent w swym liście.

Karol Zbyszewski

Zęby Na Półce

Relacje Polaków z Anglii, którzy jadą z wizytą do Polski z załzawionymi od wzruszenia oczyma, radują się spotkaniem z niewidzianą od lat rodziną, cieszą się zobaczeniem kraju lat dziecinnych, obdarowują wszystkich prezentami, zapraszają wszystkich do restauracji, stawiają drinki, wydają moc pieniędzy, a potem opowiadają o sutych ucztach, o powszechnej wesołości, o rozkosznym życiu, te relacje nie dają najwierniejszego obrazu dzisiejszej Polski.

Entuzaści sami podważają wiarogodność swych spostrzeżeń tym, że nie wiadomo czemu wracają do ponurej, biednej Anglii zamiast zostać na stałe w wesołej, dostatniej Polsce.

Wrażenia zagranicznych ludzi, nie związanych uczuciowo z Polską, są nieraz dużo trafniejsze. Dziennikarz amerykański napisał:

Kiedy przyjeżdżam z Zachodu do Polski, u d e r z a mnie smutek jej mieszkańców. Brak uśmiechu, apatia, brak radości życia. I ta straszliwa, przytłaczająca bieda . . . Ale kiedy wyjeżdżam do Polski ze Wschodu, z Rosji, wydaje mi się, że ludzie są tam weseli, że umieją się cieszyć, że jeszcze coś mają z życia. I wydaje mi się, że to zasobny kraj . . .

Ciekawa uwaga.

Dziennikarzy z Zachodu uderzają kilometrowe ogonki po żywność w Polsce. Korespondent "Financial Times" pisze, że przyjętym usprawiedliwieniem urzędnika za spóźnienie do biura w Warszawie jest:

— Bo w sklepie, o dwie ulice stąd, sprzedają kawę.

Natychmiast d y r e k t o r i wszyscy urzędnicy, którzy się nie spóźnili, wybiegają z biura i pędzą do tego sklepu.

Mówi się w Polsce:

— Słyszał pan? Zderzyły się dwie kolejki.

— Jakie znowu?

— Kolejka po mięso z kolejką po ryż.

"Shopping" jedzeniowy zajmuje gospodyni w Anglii — kwadrans czasu. W Polsce — zajmuje 3-4 godziny. Warszawski "Kurier Polski" napisał, że ulubione tradycyjne polskie d a n i a, jak sznycle, sztukamięs, nóżki, schab, kotlety, pieczeń wołowa itd. są tuczące, niezdrowe, nieodpowiadające postępowej polityce gospodarczej rządu. Trzeba z tym skończyć i jeść ryby, jajka, ryż, króliki . . .

Niestety ryb i ryżu nie ma, bo to "zagraniczne" produkty. Jajek nie ma, bo się je eksportuje. A królików nie ma, bo i tak nikt ich jeść nie chce.

"Trybuna Ludu" apeluje, by ludzie nie myśleli o żołądku, lecz o wykonaniu p l a n u i większej produkcji. "Ż y c i e Warszawy" pociesza s w y c h czytelników, że ceny w Europie Zachodniej w z r a s t a j ą bardziej niż w Polsce, że nigdzie na świecie nie jest idealnie, więc niby skąd te pretensje do ludowej ojczyzny.

A Gomułka wyjechał z argumentem, że w Polsce — dzięki błogosławionemu rządowi — szalenie wzrosła ogólna konsumpcja, bo dawniej tylko garstka krwiopijców jadła, a reszta trzymała zęby na półce, zaś dziś wszyscy się obżerają, więc stąd chwilowe, nieznaczne, przejściowe, nieważne niedomagania w aprowizacji . .

Argument ten wymyślił Lenin, 50 lat temu, i jest on wciąż powtarzany w Sowietach, niezmiennie, od pół wieku.

Znana polska gościnność sprawia, że gość z Anglii jest w Polsce karmiony niczym indyk przed Bożym Narodzeniem. Nie zdaje sobie często sprawy ile wysiłku kosztowało zastawienie tego stołu.

Nigdy nie brakowało w Polsce wieprzowiny i węgla. Ale niezawodny ustrój komunistyczny potrafił pozbawić społeczeństwo nawet tych dwóch rzeczy. — Przybyły ostatnio służbowo z Polski do Anglii urzędnik, zapytany co zawiezie z Londynu rodzinie w prezencie, odparł:

— Dwukilową puszkę polskiej szynki, naturalnie. To będzie dla wszystkich szalona frajda.

Firma "Tazab", która przecie trzyma rękę na pulsie potrzeb w Polsce, stwierdza:

— Wysyłamy teraz trzy razy więcej paczek żywnościowych do Polski niż w zeszłym roku. Zapotrzebowanie tam wciąż wzrasta.

Listy z Polski ciągle napomykają o kawie. Stała się tam rarytasem. Ponoć Gomułka dopiero teraz się dowiedział, że kawa nie rośnie w Polsce, więc wzburzony zakazał jej importu.

Nie ma kawy, a cło prohibicyjne. Tego lata po straszliwej powodzi, Rumunia zniosła cło na paczki żywnościowe z zagranicy. Bardzo to pomogło. "Tarzab" wysyłał masowo paczki do Rumunii, właśnie w okręgi dotknięte powodzią.

Czemuż Rumunia m o ż e przynosić ulgę swym obywatelom znosząc cło chociaż czasowo, zaś Polska ludowa się na to zdobyć nie może.

Słuchając oficjalnych głosów z Polski można by sądzić, że zaszło tam co najmniej kilka katastrof na skalę tej w Pakistanie. Oto minister Jaszczuk wyjaśnił, że rok temu w Polsce była okropna susza, więc trawa znikła, woda zginęła. Tedy, wyczerpane upałami, bydło pozdychało. zimaAle potem przyszła zima, mrozy niczym na Alasce (o Syberii nie wolno wspominać). Tedy skostniałe, wymarzłe bydło pozdychało. Następnie przyszła spóźniona, mokra, b. niezdrowa wiosna. Wtedy nawet najwytrzymalsze bydło, to co przetrzymało upały i mrozy, przesiąkło wilgocią i pozdychało.

Nastało fatalne lato, parne, o zmiennym ciśnieniu, zakurzone, zarażone miazmatami. Nieszczęsne bydło duszące się pozdychało do reszty. Przyszła sromotna jesie . . .

Jak to bezlitosny klimat zawziął się na niewinne bydło!

Inny minister upomniał społeczeństwo, że mogłoby być dużo gorzej, więc nie ma co narzekać.

Horoskop władz w Polsce jest taki:

Rok 1971 zapowiada się na gorszy niż rok 1970, ale za to będzie lepszy niż rok 1972.

Proces o Diadem Napoleona

Londyn. (DP) — Słynny diadem, ofiarowany przez Napoleona jego siostrze, księżniczce Marii Paulinie Borghese stał się przedmiotem sensacyjnej rozprawy sądowej. Ks. Paul Borghese, pozwał w sądzie rzymskim osobę lub osoby odpowiedzialne za zabranie klejnotu ze zbiorów rodzinnych i wystawienie na aukcji w Londynie. Diadem został sprzedany w kwietniu br. niemieckiemu nabywwcy za cenę 185.000 funtów.

Książę domaga się unieważnienia tej sprzedaży, zwrotu klejnotu i ukarania winnych. Jak wyjaśnia, diadem został ofiarowany jego matce jako prezent ślubny w 1943 roku, na co przedstawił dowody.

Podczas wojny znalazł się w posiadaniu siostry jego matki, księżniczki Izabeli Borghese, przez lata nie był odebrany, a po jej śmierci wraz z całością masy spadkowej został podzielony między jej licznych spadkobierców. Nie ustalono, kto był ostatnim posiadaczem i kto wystawił diadem na licytację w Londynie.

Polskie Miniatury w Anglii

Londyn. (DP) — Na dorocznej wystawie Królewskiego Towarzystwa Miniaturzystów w Londynie (w ich siedzibie przy Suffolk Street) wystawiają prace, wśród tłumu innych, polscy miniaturzyści: Aniela Kulesza z Warszawy, przyjęta na pełnoprawnego członka towarzystwa (RSM-P), i Henryk Januszewicz, pracujący obecnie w Paryżu.

Wybijające się — jak i zeszłego roku — prace Anieli Kulesza to prześliczne miniatury dzieci: Sarah-Jane Vernon z Londynu i Hilda Paparoni-Minuta, córka ambasadora Wenezueli w Warszawie, uchwycona w niezwykle śmiałym ruchu; nowa miniatura uroczej c ó r k i ambasadora Brazylii w Warszawie, Marii-Luci Valladao; stylowy portret Carolin Morton z Londynu; niemal surrealistyczna w ujęciu miniatura Rosianki, żony grafika Anatola Brusiłowskiego, "Gali".

Januszewicz wystawił miniaturowe pejzaże o frapującym kolorycie i portrety, jak prof. Manteuffla.

Z Cleveland

EUGENIA i JERZY
STOLARCZYK
Polski
Program Radiowy
Założony w 1927 roku
WXEN
106.5 FM—Cleveland, Ohio
Środa i Piątek, 7:30 wiecz.
Niedziela, 10:30—11:30 rano

PRZYJĘCIE POŻEGNALNE — Członek Izby Reprezentantów w Washingtonie, John McCormack D-Mass. (po prawej) w czasie rozmowy z Sen. Edwardem Kennedy'm, również D-Mass., na pożegnalnym przyjęciu wydanym przez Narodowy Komitet Demokratyczny celem uhonorowania odchodzącego już na emeryturę McCormacka. Z tyłu: przewodn. komitetu Lawrence O'Brien z żoną.

Zamki Odrzykońskie w "Zemście" Fredry

Rozpoczęto już konserwację ruin Zamku Odrzykońskiego (pow. Krosno), wspaniałego z a b y t k u stanowiącego obok pobliskiego rezerwatu krajobrazowego jedną z większych atrakcji Rzeszowszczyzny.

Mówi się popularnie "Zamek Odrzykoński" a tymczasem są dwa Zamki: Odrzykoński i Korczyński (jeden bowiem należał i należy administracyjnie do Odrzykonia, drugi do Korczyny). Spotyka się też nomenklaturę: Zamek Wysoki (lub Wyższy) i Górny oraz Niski (lub Niższy) i Dolny.

Zamki te powiązane z historią Polski poprzez zamieszkałe w nich osobistości weszły także do literatury. Pisał o nich w "Królu Zamczyska" Seweryn Goszczyński, idealizując postać półwariata czy dziwaka, Machnickiego, w istocie zamieszkującego ruiny starego zamczyska.

Nie ta powieść jednak przysporzyła największej sławy Odrzykoniowi. Znacie zapewne słowa:

Mur naprawia.
Mur graniczy! Trzech na murze!
Trzech wybiję, a mur zburzę,
Zburzę, zniszczę aż do ziemi!

Tak wykrzykiwał w najwyższej alteracji Cześnik Raptusiewicz w "Zemście Fredry, gdy Rejent Milczek kazał murarzom naprawić dziurę w murze granicznym. Jak wiadomo — akcję do swej komedii zaczerpnął Fredro z autentycznych wydarzeń mających miejsce na Zamku Odrzykońskim.

W 1928 r. Fredro ożenił się z Zofią z J a b ł o n o w s k i c h Skarbkową. W posagu wziął za nią klucz korczyński z połową starego Zamku w Odrzykoniu. Druga połowa należała do kogoś innego. Przeglądając papiery związane z historią świeżo otrzymanego majątku, natrafić musiał na stare akta procesowe właścicieli — Zamku Odrzykońskiego w I połowie w. XVII: Piotra z Dąbrownicy Firleja i aJna Skotnickiego.

Pierwszy z nich, dumny i bogaty wojewoda ze znanego rodu był właścicielem Zamku Dolnego. Drugi, znany pieniacz, zajmował tzw. Zamek Górny. Firleja zraziło bardzo sąsiedztwo Skotnickiego, którego uważał za chudopachołka. Jak mógł dokuczał sąsiadowi. Skotnicki nie pozostawał mu dłużny. M. in. skierował rynny na zabudowania Firleja. Z kolei Firlej zrewanżował się Skotnickiemu, napadł na r o b o t n i k ów naprawiających mury Wyższego Zamku. W końcu wygrał sprawę skotnicki, ale zatargi trwały nadal. Dopiero w 1638 r. położył im kres ślub między wojewodzicem Piotrem Firlejem a kasztelanką Zofią Skotnicką . . .

Jak widzimy, Fredro, nie tylko zaczerpnął z historii Zamku Odrzykońskiego wątek o murze ale i o miłości Wacława i Klary, młodych przedstawicieli powaśnionych rodów. Wszystko w myśl zasady że najciekawsze sytuacje — stwarza samo życie!

* * *

O dziejach Zamku Odrzykońskiego oprócz starych archiwalii, literatury i historii polskiej mówią także same mury zamkowe. Analiza wykopalisk pozwoliła uściślić chronologię i rozmiary poszczególnych praz budowlanych na średnio w i e c z n y m Zamku; ustalić rozmiary i ilość pożarów. Badania potwierdzają czasem szczegóły z różnych legend. Np. odsłonięto dwa podziemne przejścia, które pozwalały mieszkańcom Zamków opuścić je niepostrzeżenie w chwilach krytycznych. Obecnie badano te piwnice, mające jak się okazało aż dwie kondygnacje. — Jest to rzadkością. Tak głębokie lochy występowały raczej w miastach, pod kamieniczkami kupieckimi.

For Dad And Son!

Matching vests are newest togetherness for dad and son!

INSTANT father - son vests! Crochet in easy pattern stitch with large hook, knitting worsted. Pockets are single crochet. Pattern 7462: men's sizes 36-42; boys 4-14 incl.

FIFTY CENTS for each pattern — add 25 cents for each pattern for Air Mail and Special Handling. Send to Alice Brooks c/o Polish Daily Zgoda, Needlecraft Dept., Box 163, Old Chelsea Station, New York, N. Y. 10011. Print **Name, Address, Zip, Pattern Number.**

NEW 1971 Needlecraft Catalog — more Instant fashions, knits, crochets, quilts, embroidery, gifts. 3 free patterns. 50c.

NEW Complete Instant Gift Book — over 100 gifts for all occasions, ages. Crochet, tie, dye, paint, decoupage, knit, sew, quilt, weave — more. $1.00

Complete Afghan Book — fashions, pillows, gifts, more! $1.00.

"16 Jiffy Rugs" Book. 50c.

"50 Instant Gifts" Book. 50c.

Book of **12 Prize Afghans.** 50c.

Quilt Book 1—16 patterns. 50c.

Museum Quilt Book 2 — patterns for 12 unique quilts. 50c. Book 3. **"Quilts for Today's Living".** 15 patterns. 50c.

Sukces Polskich Plastyków

Warszawa. (DP) — Studenci łódzkiej wyższej szkoły sztuki plastycznej — zdobyli czwarte miejsce we Frankfurcie nad Menem na międzynarodowym pokazie mody, w którym uczestniczyło 13 krajów europejskich.

Zaprezentowali oni cztery zestawy ubrań na różne okazje a więc "Sport", "Piękne popołudnie", "Podróż" i "Garden Party".

Wybuch Bomby w Domu Murzyna

Youngstown. (UPI)—W domu wybitnego działacza murzyńskiego w Youngstown, Ohio, Williama McCoulougha członka Rady Edukacyjnej w Youngstown wybuchła wczoraj bomba, wrzucona przez nieznanych sprawców. Bomba wyrządziła znaczne szkody materialne — ale nikogo nie zraniła.

Od wybuchu tej bomby zostały uszkodzone sąsiednie domy patrolowego Roberta Harrisa i dyerktora miejskiego Williama Higginsa.

Z Dnia

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej)

są za leniwi by głosować w regularnych wyborach. W regularnych wyborach wybieramy ludzi na różne stanowiska na dwa, cztery lub sześć lat. Nowa konstytucja, gdybyśmy ją przyjęli, może obowiązywać przez następnych kilka pokoleń. Jutro zadecydujemy nie tylko o losie własnym, lecz naszych dzieci, wnuków, a może i prawnuków. Wiemy co mamy, a to co chcą nam narzucić budzi przerażenie. Nie wolno ulec k l a m l i w e j propagandzie. Niech nam zarzucają, że jesteśmy "zacofani." Psie głosy nie idą pod niebiosy!

* * *

Ponad w s z y s t k o cenimy wolność i niezależność. Sprawa nowej konstytucji jest wymownym dowodem wartości polskiej prasy w Ameryce. Gdy "wielcy" na wyścigi okadzają perfumami potworka spłodzonego przez konwencję konstytucyjną, bo należy to do dobrego tonu, my — "mali" potrafimy zdobyć się na odwagę, by pisać prawdę, bez względu na to, czy to się komuś podoba czy nie. Ściągniemy na siebie burzę? — Nie będzie ona pierwszą ani ostatnią. Mamy więcej odwagi niż pieniędzy, ale nie chcemy rezygnować z obowiązku rzetelnego informowania, komentowania wydarzeń i ostrzegania naszych Czytelników. Powtarzam apel:— Jutro głosujcie wszyscy "NO". W środę — nowa konstytucja powinna zostać złożona w archiwum jakiegoś muzeum i tam czekać na odkurzenie przez historyka.

Polskie Cukrownie Dla ZSRR i Iranu

Warszawa. — W miejscowości Palnira na Ukrainie rozpoczęła produkcję d u ż a cukrownia, do której komplet urządzeń dostarczyła Polska. Przy montażu urządzeń brali udział polscy specjaliści. Jest to jedna z największych cukrowni na Ukrainie. Jej moc przerobowa wynosi 3 tys. ton buraków na dobę.

* * *

Polski przemysł mający bogate tradycje w eksporcie cukrowni, przekazał Iranowi dwie kolejne cukrownie — w Borujerd i Karadj. Specjaliści polscy, kierujący budową obiektów wykazali wiele samozaparcia i poświęcenia w celu terminowego uruchomienia fabryk i sprawnego przeprowadzenia prób gwarancyjnych.

A Standout!

Scroll it dramatically with braid or have it plain and beautiful—either way this easy-sew princess is a standout! Takes you everywhere.

Printed Pattern 4734: **NEW** Misses' Sizes 8, 10, 12, 14, 16, 18. Sizes 12 (bust 34) takes 2¾ yards 39-inch.

SEVENTY FIVE CENTS — for each pattern; add 25 cents for each Pattern for Air Mail and Special Handling.

Send to Anne Adams c/o POLISH DAILY ZGODA 10 Pattern Dept., 243 West 17th Street, New York, N. Y. 10011. Print **NAME, ADDRESS,** with **ZIP, SIZE** and **STYLE NUMBER.**

Dynamic, fashion changes in new Fall-Winter Pattern Catalog. Free Pattern Coupon. 50c INSTANT SEWING BOOK — cut, fit, sew modern way. $1.00 INSTANT FASHION BOOK — wardrobe planning secrets, flattery, accessory tips. $1.00.

A. DE LAMOTHE

KOSYNIERZY

powieść z 1863 r.

Tłumaczył F. K.

59——

(Ciąg dalszy)

Plac był krwią zbroczony i pokryty potrzaskaną bronią i trupami kozaków i koni. W wykopanym przez kozaków grobie dla Kirpowskiego, powstańcy pochowali swoich poległych, a ks. Raskowski odmówił modlitwy. Z wozów Swinina zrzucono łupy skradzione w Atradzie, i umieszczono na nich rannych; umierających zaś Polaków i moskali, wieśniacy do swoich chat z e ś li.

—Mój c i c z e! Marto! wykrzyknął Cezar rzucając się w ich objęcia; nie s p o d z i e w a ł e m się was więcej zobaczyć.

—To ty m a s ocaliłeś, odpowiedział Włodzimierz; patrz, nasz grób; i j e s t już otwarty, mieliśmy umrzeć.

I przycisnął go do serca.

—Jakto, umrzeć! a kto was skazał na śmierć?

—Swinin, zobaczywszy sztandar Marty, znaleziony przez Krapułowa w ramkach obrazu.

—Podły! A więc on powinien teraz umrzeć.

Tchórzostwo go ocaliło tą razą rzekł Chusko, uciekł z kilkunastu kozakami.

—A ja ci go bracie, przynoszę. Magnusie, pokaż im naszego więźnia.

Stary furman zdjął koc z bryczki i wyciągnął za nogi człowieka pół-umarłego ze strachu, a rzuciwszy go na ziemię, rzekł:

—Oto mordderca naszych braci!

—Niech żyje Cezar! śmierć mordercy! krzyknęli kosynierzy, groźnie postrząsając kosami i siekierami.

Te wybuchy nienawiści zbudziły Swinina z odrętwienia. Twarz miał bladą, przerażoną, ze strachu dzwonił zębami, a oczy wypukłe zdawały się na wierzch wyłazić z oprawy, czołgał się na kolanach załamując ręce i błagając przebaczenia; niewyraźne jęki wydobywały się z gardła.

—Związać go razem ze zdrajcą, rozkazał Chusko.

Dwaj górale zawlekli go do słupa, do którego pół-nagi Krapułow, był przywiązany.

Jeden z kosynierów zdjął z niego szubę futrzaną; drugi oderwał mu szlify, pas złocony i hełm i rzucił to wszystko pod nogi.

—Jeżeli wierysz jeszcze w co, módl się i poleć swoją duszę Bogu, rzekł Chusko.

Twarz skazanego skończyła się obrzydliwie, przytłumiony jęk całą był odpowiedzią.

Krapułow także był tylko trupem żyjącym bez czucia i myśli.

Było to strasznem.

Na rozkaz naczelnika, dziesięciu strzelców stanęło wprost generała.

Ustąpił się tłum wzruszony.

—Przygotuj broń! zakomenderował Chusko.

—Bracie, łaski dla nich! błagała przestraszona Marta.

—Nie, powiedział Chusko, nie zasługują na nią.

I łagodnie ją odepchnął.

—Dla honoru Polski, i twego ojca, łaski! powtórzył Włodzimierz, proszę cię!

I starzec padł do nóg młodego naczelnika.

Chusko odwrócił zwrok i zakomenderował:

—Cel!

—W Imię Chrystusa umęczonego za nas, w imię męczenników polskich pomordowanych za Wiarę, łaski dla prześladowców! rzekł wówczas ks. Raskowski, zasłaniając własnemi piersiami skazanych.

—Ustąp, mój ojcze, ustąp, nie ułaskawili ciebie, nie ułaskawili naszych braci; krew męczenników woła o zemstę! rzekł z uniesieniem Chusko.

—W imię Nejśw. Panny, naszej Królowej i naszej Patronki, Tej, która nam dzisiaj dała zwycięztwo, w imię Tej, która przebaczyła katom Swojego Syna, łaski i przebaczenia dla katów Polski! mówił kapłan, wskaznjąc na sztandar ze świętym wizerunkiem.

Adam opuścił szablę i piwiódł zwrokiem po kosynierach.

—Przebacz, przebacz, wołali górale, Matka Boska Częstochowska żąda tego.

—Dobrze! w imię Nejśw. Panny i w imię Jej Ukrzyżowanego Syna, rozwiązać morderców.

Ogólny okrzyk radości był odpowiedzią na rozkaz naczelnika.

Przecięto więzy.

Oparci o słup więźniowie, chwilę stali nieporuszeni, jakby nie rozumieli co się z nimi działo.

Swinin pierwszy przyszedł do siebie. Padł do nóg kapłana i całował je, płakał jak dziecko i wieczną wdzięczność przysięgał.

—To tylko w imię Matki Boskiej Częstochowskiej, czczonej tak przez Rosyan jak i przez Polaków, w imię Jej Ukrzyżowanego Syna miłowanego przez obydwa narody, przebaczają ci nasz bracia, powiedział Chusko. Czy wierzysz w Pana Boga i w Najświętszą Pannę?

—Wierzę, odpowiedział Swinin.

—Przysięgnij więc na te święte Imiona, że po naszem odejściu, nie zniszczysz tej wioski; przysięgnij uszanować ten kościół niedopuścić rabunku, podpalania i morderstw.

—Na Chrystusa Pana i Najświętszą Jego Matkę, przysięgam to uczynić.

—A jażeli z twojej przyczyny krew choćby jednego mieszkańca popłynie, gdyby chociaż jeden został więźniem, sam się skażesz na straszną karę.

—Przysięgam to na zbawienie wieczne! powtórzył kłaniając się nizko.

—Pod tymi warunkami jesteś wolnym, lecz biada ci, gdybyś złamał przysięgę.

—Niech mnie żywcem piekło pochłonie, jeżeli ją złamię, rzekł Swinin podnosząc rękę ku niebu.

Chusko spojrzał na ks. Raskowskiego i smutnie się uśmiechnął.

—Czy wielebny ojciec pójdzie z nami? zapytał.

—Nie, odpowiedział kapłan, zostanę z moją owczarnią. Niech was Bóg błogosławi i nagrodzi, moje dzieci.

—Najprzód, dzielni towarzysze! zakomendereował Adam; w innem znów miejscu, czeka nas walka i śmierć.

I powstańcy uszykowawszy się w szyku bojowym w około bryczek z rannymi, zaśpiewali "Boże coś Polskę". Wsiadł także do bryczki stary Włodzimierz, jego córka Marta z dumnie wzniesionym sztandarem, i lekko w nogę ranny Grzegorz.

Przed odejściem, wódz Kosynierów obróciwszy się, rzekł:

—Swininie, pamiętaj na twoją przysięgę.

—Niech będę przeklętym, jeżeli nie dotrzymam słowa! rzekł generał, podnosząc rękę.

(Ciąg Dalszy Nastąpi)

Prezes Mazewski Godnie Reprezentował Nas w O.N.Z.

Stwierdza Uchwała Pol.-Am. Rady Emerytów. — Gwiazdka u Emerytów w Środę, o 12-ej, w Domu Związku Polek

Już w najbliższą środę, 16go grudnia, odbędzie się tradycyjna Gwiazdka Polskich Emerytów w Chicago — zorganizowana przez Polsko-Amerykańską Radę Emerytów w Domu Zw. Polek, przy 1309 N. Ashland Ave., o godzinie 12-ej w południe. Zarząd Rady zaprasza wszystkich emerytów i sympatyków Rady na skromny poczęstunek, który będzie poprzedzony sprawozdaniem sekretarza Rady, p. Ed. Puacz i omówieniu najważniejszych zmian, jakie zapowiadają się w Social Security.

Przed tą Gwiazdką Emerytów, odbyło się posiedzenie Zarządu i Dyrekci Rady Emerytów, na którym zapadła decyzja wystąpienia z projektem zorganizowania Polskiej Lecznicy w Chicago, która niosła by pomoc niezamożnym emerytom.

Uchwalono również jednomyślnie wyrazić uznanie dla Prezesa KPA i ZNP adw. A .Mazewskiego, który godnie reprezentował rząd i społeczeństwo amerykańskie na Jubileuszowej Sesji ONZ w New Yorku. Udział prezesa A. Mazewskiego jako członka delegacji oficjalnej Stanów Zjednoczonych w obradach ONZ jest jeszcze jednym dowodem, że w szeregach tak licznej polskiej grupy etnicznej w USA znaleźć można odpowiednich kandydatów na najwyższe stanowiska i urzędy federalne, którzy potrafią dobrze wywiązywać się z obowiązków w służbie publicznej. Prezes A. Mazewski, — stwierdza uchwała polskich emerytów, udziałem swoim na Sesji ONZ przyczynił się do podniesienia autorytetu Polonii w całym społeczeństwie amerykańskim.

* * *

Na ostatnim zebraniu Rady Emerytów odbyło się uroczyste zaprzysiężenie nowego Zarządu z prezesem St. Piotrowiczem, wiceprezesami p. Agnieszką Czachor i Al. Karwowskim, sekretarzem Rady Ed. Puacz i skarbnikiem P. Majka na czele. Przysięgę od zarządu i dyrekcji odebrała zasłużona przewodnicząca Związku Pole kp. Adela Łagodzińska, która wezwała emerytów, aby pracowali w jedności dla wspólnego dobra i wraz z całą Polonią troszczyli się o przyszłość Polski, której granice zachodnie powinny być uznane przez rząd amerykański, czego wszyscy powinniśmy się domagać.

Nawiązując do przemówienia p. Adeli Łagodzińskiej, członkowie Rady Emerytów przeprowadzili wyczerpującą dyskusję na temat szkodliwości społecznej tych, którzy dla osobistych celów starają się rozbić jedność organizacji emerytów w Chicago. W dyskusji, w której zabierali głos: Pp. St. Malinowski, A. Karwowski, Twardzik, B. Maliinowska, M. Czerwonka, Smolak, Ochab i inni wskazywano, że próby oderwania nas od współpracy z innymi grupami emerytów, od Naczelnej Rady Emerytów w Washingtonie, która reprezentuje interesy około 20 milionów starszych obywateli w tym kraju, są dla nas szkodliwe.

Nikt bowiem nie może sobie wyobrazić że osobno działający związek polskich emerytów wywalczy w Kongresie jakieś lepsze emerytury dla Polaków, aniżeli będą dostawać emeryci innych narodowości. P. Kościk zwrócił uwagę, że wina za ten stan spada nie tylko na kilka osób, które organizują sobie separatystyczny związek, lecz współwina leży również po stronie pism, które "dla świętego spokoju" zamieszczają różne apele o dotacje itp. bez upewnienia, co warta jest praca społeczna takich grupek. Zebrani emeryci polscy w liczbie około 350 gorąco poparli wywody p. Kościka i p. St. Malinowskiego, uchwalając zalecenie, aby spostrzeżenia te przekazać do wiadomości ogółu.

O innych ważnych sprawach dla emerytów będzie mowa na najbliższym zebraniu w środę, 16 grudnia, o godz. 12-ej w południe w Domu Zw. Polek. Zarząd prosi emerytów o liczne przybycie.

— A. Czachor, wiceprzewodnicząca; E. Puacz, sekretarz Rady.

Przykładne Poparcie Instytutu i Muzeum Gen. W. Sikorskiego

Jak uprzednio informowaliśmy, w ostatnich dniach listopada bawił w Chicago Komandor Bohdan Wroński, dyrektor Instytutu Polskiego i Muzeum im. Gen. Władysława Sikorskiego w Londynie. W czasie kilkudniowego pobytu Komandor odbył szereg rozmów z przywódcami i działaczami Polonii, m. in. z prezesem ZNP i Kongresu P.A. mec. A. A. Mazewskim i prezeską Związku Polek p. Adelą Łagodzińską, zapoznając ich z osiągnięciami i problemami reprezentowanej przez siebie instytucji.

Kmdr Wroński miał też możność zetknięcia się z szerokimi kołami Polonii na specjalnych zebraniach zorganizowanych przez Okręg -szy SWAP Koło SPK im. 2-go Korpusu, oraz Polski Uniw. Ludowy.

Jednym z celów tury objazdowej kmdra Wrońskiego po Stanach Zjednoczonych i Kanadzie jest zapewnienie finansowego poparcia Instytutu przez werbowanie nowych członków-przyjaciół. Chicagoska Polonia poparła akcję kmdra Wrońskiego kwotą około 1,200 dol., na którą to złożyły się: członkowskie ($5 od osób indywidualnych, $15 i wyżej od organizacji) nowozapisanych członków oraz wpłaty specjalne, wśród których przede wszystkim należy wymienić po $75 złożone przez Wydział i prezesa Kongresu P.A. na st. Illinois dra E. C. Różańskiego; Stowarzyszenie Marynarzy w Chicago; Placówkę nr. 2 SWAP; Koło SPK Nr. 31 im. 2 Korpusu; Koło SPK Nr. 15; oraz indywidaulna donacja dra Korzeniowskiego $100.

Wśród deklaracji członkowskich zgłoszonych przez organizację należy wymienić Koło Karpatczyków, Koło b. Żołnierzy 5-ej Kresowej Dyw., Skarb Jednośco Narodowej, Zw. Miłośników Wilna, Okręg 1 SWAP i Korpus Pomocniczy Stow. b. Żołnierzy 1 Dyw. Pancernej, Koło Armii Krajowej i Grupy 3162 ZNP.

* * *

Na zaproszenie kierownictw szkół sobotnich: im. Gen. K. Pułaskiego, im. T. Kościuszki i szkoły SPK, kmdr Wroński spotkał się z młodzieżą tych szkół, opowiadając o historii walk żołnierza polskiego w 2-ej wojnie i pokazując dokumentarne filmy z tego okresu.

W czasie pracowitego pobytu w Chicago Komandor Wroński udzielił wywiadów dla dra W. Sikory, kierowników programu radiowego i dla p. Roberta Lewandowskiego, kierownika programu telewizyjnego.

Wszystkim organizacjom i osobom indywidualnym, które przyczyniły się do sukcesu akcji Komandora B. Wrońskiego — wyrażamy serdeczne podziękowanie.

Pobyt kmdra Wrońskiego w Chicago odbył się pod auspicjami Wydziału KPA na stan Illinois. Organizacja i przeprowadzenie programu spoczywały w rękach prezesa Wydziału dra E. C. Różańskiego, prezesa Koła SPK im. 2-go Korpusu Adama Klimka, oraz wiceprezesa Zarządu Gł. KPA Kazimierza Łukomskiego.

Kierowca i Pasażer z Tyłu

Udzielanie dobrych rad i wskazówek kierowcy samochodu przez pasażerów z tyłu należy do ulubionego sportu. Bez względu na stopień cierpliwości i opanowania, sport ten nie jest chętnie widziany przez kierowcę. Czy pasażer z tyłu jest naprawdę dobrym i rozsądnym krytykiem i na to pytanie stara się dać odpowiedź ankieta, przeprowadzona niedawno przez znanego nowoyorskiego psychologa dr. Hendersona. Oto niektóre rezultaty:

Mężczyźni sa bardziej krytyczni niż kobiety. Za najlepszych kierowców sa uważani przez pasażerów którzy z nimi często jeżdża, w pierwszym rzędzie, ludzie z wykształceniem technicznym, jak technicy dentystyczni, technicy z pracowni rentgenologicznych i tp. Pasażer z tyłu uważa za najgorszych kierowców żołnierzy. marynarzy i lotników (sic). Pracownicy fizyczni, ludzie z wolnych zawodów i przemysłowcy zajmują miejsce w pośrodku.

Wydaje się, że lata doświadczenia nie bardzo imponują pasażerowi z tyłu. Kierowcy, którzy mieli poniżej 7 lat doświadczenia uzyskali 75 procent głosów, jako lepsi od przeciętnych. Kierowcy, którzy uczyli się od zawodowych instruktorów są o wiele lepsi od kierowców, którzy brali lekcje od przyjaciół lub znajomych.

Stosunkowo małą wagę przykłada sie do pasów ochronnych. Natomiast, pedantyczni kierowcy, którzy sprawdzają opony, hamulce i światła są bardziej cenieni przez pasażerów z tyłu, niż kierowcy którzy tego nie robią. Kierowcy, którzy siadają do kierownicy lekko podchmieleni nie są lubiani przez pasażerów, ale 10 procent została zakwalifikowana jako doskonali. Z drugiej strony, żaden z abstynentów nie został uznany jako zły kierowca.

W opinii pasażerów, ilość wypadków na koncie kierowcy nie świadczy koniecznie o jego słabych kwalifikacjach. Około 30 procent kierowców, którzy mieli za sobą dwa lub trzy wypadki zostało uznanych za bardzo dobrych.

Kierowcy z miast, zostali bezapelacyjnie uznani za najlepszych. Prawie połowa z nich otrzymała stopień "znakomitych kierowców". W przeciwieństwie, dotąd kierowcy z ośrodków wiejskich uchodzą za najgorszych. Tylko 19 procent z nich otrzymało kwalifikacje dobrego kierowcy.

Krytykowanie w rodzinie jest częstsze niż pomiędzy obcymi. Siostry krytykuja braci a dzieci rodziców o wiele częściej, niż ludzie, których łączy tylko przelotna znajomość. Natomiast rodzice bardzo często uważają swoje potomstwo za najlepszych kierowców w kraju, z wielką kontrolą emocji i ogromną koncentracją przy kierownicy.

Z tą dumą rodzicielska nie zawsze sie chyba zgadzamy.

Złote Myśli

Każdy idiota potrafi kogoś oszukać, jeśli ten ktoś będzie głupszy od niego.

(Marjorie Bowen, literatka)

* * *

— Szczęście jest jak samochód angielski: składa się z olbrzymiej ilości elementów, a części zamiennych stale brak.

Mrs. Irene Tucker, sportsmenka

Roczne–Wyborcze Zebranie Grupy 893 ZNP

Ze względu na to, że 4-ty piątek grudnia tego roku przypada na Dzień Bożego Narodzenia, zebranie wyborcze Grupy 893 ZNP odbędzie się w czwaretk, 17 grudnia, o godz. 8 wieczorem, w dużej sali budynku Stow. Polskich Kombatantów, pnr. 2914 W. North Avenue.

Zgodnie z Konstytucją ZNP każdy członek Grupy winien skorzystać z przysługujących mu przywilejów i wziąć udział w tym ważnym rocznym zebraniu. Zebranie to będzie przeglądem naszych rocznych osiągnięć oraz dokona wyboru nowych urzędników Grupy 983 ZNP na rok 1971.

W związku z tym prosimy usilnie wszystkich członków o niezawodne i punktualne przybycie. — Za Zarząd Grupy 893 ZNP: Józef F. Foszcz, prezes; Michał J. Bojczuk, sekr. fin.

Zebranie Stow. Pań Akademii Najśw. Rodziny

Posiedzenie Stow. Pań Pomocy przy Akademii Najśw. Rodziny odbędzie się w poniedziałek, 14 grudnia, o godz. 7:30 wieczorem, w audytorium szkolnym pnr. 1444 W. Division ul.

Zarząd prosi wszystkie członkinie o obecność, gdyż będą bardzo ważne sprawy do załatwienia. Po posiedzeniu odbędzie się interesujący program świąteczny. Zarząd jak zwykle przygotował wiele miłych niespodzianek, przy wydatnej współpracy Sióstr-nauczycielek.

Wszystkie panie proszone są o przyniesienie upominku w cenie dwóch dolarów, w celu wypełnienia "worka szczęścia" (grab bag). Członkinie obchodzące w grudniu swe urodziny zostaną specjalnie uhonorowane. — Prezeską jest p. Emilia Lisak; Moderatorką Sr. M. Loyola; Reklamy p. Anna Rydelska .

Wystawy Polskich Malarzy w Londynie

Londyn. — Ostatnio dwoje polskich malarzy wystawiało swe prace w Londynie. Zbigniew Ruszkowski zaprezentował w The Leicester Galleries 30 obrazów olejnych, a Halszka Gebertt, zamieszkała w Perth w Szkocji, eksponowała w The Cockpit Theatre swoje kolaże (obrazy nalepiane).

Recenzent "Arts Review" podkreśla wymowę jednego z tych kolaży — "Za pięć dwunasta" — poświęconego wojennemu pokoleniu emigracji Obrazy Halszki Gebertt, reprezentantki nowoczesnego kierunku w sztuce, wyróżniają się niekonwencjonalnymi ujęciami.

Ruszkowski jest cenionym malarzem. W 1966 roku ukazała się monografia o jego twórczości pióra J. Hodina, jednego z czołowych angielskich krytyków sztuki.

Kronika z Marianowa

Opłatki

W każdej rodzinie powinien być opłatek w wigilię Bożego Narodzenia. Zachowajmy staropolski zwyczaj dzielenia się opłatkiem na znak braterskiej miłości. Opłatki można zakupić na plebanii albo też w niedzielę po każdej mszy św. w kruchcie kościoła.

* * *

Memoriał

Ku czci ś.p. Nancy Street ofiarowany był memoriał dla parafii w sumie stu dolarów, za co rodzinie należy się podziękowanie.

* * *

Ofiara Roczna

Tylko dwa tygodnie pozostają do końca roku i kto jeszcze nie złożył swej rocznej ofiary na utrzymanie parafii, albo też pragnie dodać do swej zwykłej niedzielnej ofiary, niech to uczyni w tych dniach.

* * *

Nos Sylwestrowa

Kto chce zapewnić sobie miejsce na zabawę sylwestową na sali parafialnej dnia 31 grudnia, niech uczyni to w tych dniach, gdyż liczba jest ograniczona. Doborowa orkiestra grać będzie polskie i amerykańskie melodie. Będą też i przekąski.

* * *

Koperty Tygodniowe

Koperty tygodniowe można otrzymać na plebanii podczas godzin urzędowych. W przyszłą niedzielę, po każdej mszy św. począwszy od godz. 9:15 do 1-ej w południe biuro parafialne będzie otwarte.

* * *

Z Karty Żałobnej

Ostatnio przeniósł się do wieczności ś.p. Tomasz Supranowicz.

* * *

Posiedzenia

Dziś, w poniedziałek, 14 grudnia — Tow. Najśw. Imienia Jezus; — jutro we wtorek, 15-go, Tow. Serca Jezus (Apostolstwo Modlitwy); — zaś w środę, Tow. Św. Wincentego a Paulo.

* * *

Lektorzy i Komentatorzy —

Sobota, 19 Grudnia

Godz. 7-ma wieczorem — Jan Bielski i Jimmy Demski.

Niedziela, 20 Grudnia

Godz. 6-ta rano — Ryszard Juszyński i Antoni Stochmal; godz. 7-ma — Piotr Odon; godz. 8:30 — Dawid Cipowski i Jan Urbaniak; godz. 9:45 — Stanisław Odon i Gerald Priebe; godz. 11:15 — Michał Fett i Andrzej Nowak; godz. 12:15 — Tadeusz Dawiec i Jimmy Hajduk.

* * *

Nowy Program

Począwszy od 1-go stycznia, nie będzie mszy św. w niedzielę o godz. 6-ej rano a to dlatego, iż mało ludzi przychodzi. Msza św. w sobotę, o godz. 7-ej wieczorem zastąpi obowiązek niedzielny.

* * *

Chrzty

Ostatnio Sakrament Chrztu św. otrzymali: Dawn Maria Suydam, córka David Lee i Judyty (Kajpus) Suydam; Dawid Stanisław syn David Lee i Judyty (Kajpust) Suydam; Karen Christine Winters, córka Daniela i Sally (Seymour) Winters.

* * *

Chór Na Telewizji

Chór Mirianowski śpiewać będzie kolędy polskie na polskim programie (kanał 26-ty) w sobotę, 19-go grudnia między 6-tą a 7:30 wieczorem i w piątek 25-go, w samo Boże Narodzenie między 2 a 2:30 po południu.

* * *

Ślub

W przyszłą sobotę, na mszy św. o godz. 3-ej po południu połączeni będą węzłem małżeńskim: — Ryszard Puralewski i Sandra Bujno.

Z Wieczoru Myśliwskiego w Niezależnym Stow. S.P.K.

W sobotę, 5-go grudnia, odbył się **Wieczór Myśliwski** we własnym lokalu N.S.P.K., w górnej sali restauracji "Bagatela Club". Impreza ta, jak zawsze i tym razem była bardzo udana.

Wieczór rozpoczął Prezes Aleksander Kajkowski przedstawiając licznych Preezsów i Przedstawicieli Organizacji wojskowych i społecznych, po czym kapelan N.S.P.K., Ks. Czaplicki odmówił modlitwę, po której podano kolację.

Na kolację gospodarz lokalu, kol. R. Bilek dał bażanty i dzikie kaczki, upolowane przez jego znajomych. Po tych smacznych i tradycyjnie myśliwskich potrawach podano kawę i torty.

Po kolacji Prezes Organizacji w krótkich słowach wspomniał o ubiegłej, kilka dni temu rocznicy Powstania Listopadowego. Powstanie 29 listopada, 1830 roku przekazuje nam w spuściźnie utrzymanie dalszej walki o wyzwolenie naszej Ojczyzny.

Dalszym punktem programu było odczytanie wierszy o charakterze patriotycznym przez kol. Bolesława Rogowskiego.

Po tym przystąpiono do rozlosowania obrazu olejnego przedstawiającego w stylu Kossakowskim ułana na koniu. Obraz namalowany przez znanego Polonii Chicagoskiej dziennikarza K. Majewskiego, członka N.S.P.K., został podarowany Stowarzyszeniu przez niego na zebranie funduszów na pomoc weteranom we Włoszech i Niemczech.

Obraz wygrał prof. Władysław Pawul, znany wśród młodzieży studenckiej polskiej z swej pracy nad ich nauczaniem o historii i geografii polskiej. Oprócz tego jest on znany z swej ofiarności na cele społeczne polskie.

W czasie Wieczoru obecni byli nast. goście: Ks. K. Czaplicki — prezes Komitetu Imigracyjnego; Płk. dypl. K. Szternal — Prezes Kół Żołnierskich P.S.Z.; Płk. Leon Miazga — Prezes Stow. Saperów; K. Iwanicki Wiceprezes Zarządu Głównego S.P.K., i Prezes Koła S.P.K., Nr. 15; — Marian Kaczmarski — Wicekomendant Zarządu Głównego S.W.A.P., K. Bugajski — Komendant Okręgu I-go S.W.A.P. E. Wentzel - Wicekomendant Okręgu I S.W.A.P., S. Stańczak — Komendant Plac. 90 S.W.A.P., J. Miklaszewski — Prezes S.P.K., "Wierność Żołnierska" W. Zaleski — Komendant Pogoni; W. Pawul — Prezes Koła Przyjaciół Pogoni; Prezes Honorowy Grupy Związkowej Zana i Gillera B. Łapkiewicz; S. Derwiński Prezes Związku Wilnian; K. Sadliński — Prezes Związku Ziem Wschodnich i Związku Wołynian; R. Bilek Prezes Klubu Łodzian i Przyjaciół; były Prezes Komitetu Imigracyjnego A. Gołąbek; były Prezes Koła Żołnierzy 5 K.D.P. E. Kazimierski; Członek Zarządu Stow. 3 D.S.K., S. Jarosz; M. Mielicki — Wiceprezes Organizacji Pracy; Józef Sikora — Prezes Rady Polonii.

Oprócz powyżej wymienionych Prezesów i przedstawicieli organizacji obecni byli liczni członkowie prawie wszystkich organizacji żołnierskich i społecznych z rejonu Chicago.

Pod koniec wieczorka złożono życzenia i odśpiewano tradycyjne "Sto Lat" Prezesowi N.S.P.K. Aleksandrowi Kajkowskiemu oraz Członkowi Zarządu Kol. Mikołajowi Wasiliew Koryckiemu, którzy w tym dniu obchodzili swoje urodziny.

Spotkanie towarzyskie w gronie kombatanckim było wskaźnikiem bardzo serdecznej i gościnnej atmosfery w Niezależnym S.P.K.

W. S. Z.

Polish Women's Civic Club Urządza Tradycyjny "Opłatek"

W poniedziałek, 14 grudnia, w sali Richard's Banquet Hall, pnr. 3243 S. Harlem w Berwyn, Illinois, The Polish Women's Civic Club urządza tradycyjną gwiazdkę dla swych członkiń i ich gości.

Po przełamaniu się opłatkiem i wspólnym śpiewie kolęd, przewodnicząca programu, p. Wanda Skupień, przedstawi polski młodzieżowy zespół taneczny i wybitnego tenora Frankie Miller.

P. Estelle Czaja, przewodn. imprez towarzyskich, postarała się o piękne "center pieces" w postaci klatek ze śpiewającymi ptaszkami (oczywiście sztucznymi), które staną się własnością jednej z pań zasiadających przy 10-osobowych stolikach.

The Polish Women's Civic Club jest znaną instytucją filantropijną, prowadzoną przez Amerykanki polskiego pochodzenia, które troszczą się również o młodzież, udzielając jej stypendiów naukowych. W roku b. Klub udzielił stypendia: studentowi Wydziału Dentystycznego, studentce Wydz. Modelarstwa (projekty strojów damskich) i 5 studentkom Szkoły Pielegniarskiej.

Gwiazdkowe przyjęcie rozpocznie się cocktailami o 11:30 przed południem, a obiad będzie podany punktualnie o 12:30.

Rezerwacje można sobie zapewnić, telefonując pnr. JU 8-0233. Prezeską Klubu jest p. Lucille Kurelo.

Wiadomości z Town Of Lake

Kalendarz Zebrań Towarzystw i Grup Przy Gminie 123-ej Z.N.P.

Gmina 123 ZNP w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca w nowej sali Rainbow Gardens przy 1425 W 51sza ul., gdzie właścicielami są bracia Łączkowscy.

Tow. Synowie Korony Polskiej, Gr. 681 ZNP w każdą 3-ą niedzielę o godz. 1:30 po poł. w sali Draniczarka pnr. 4843 S. Racine ave.

Kółko im. Kaz. Brodzińskiego, Gr. 962 ZNP w sali Łączkowskich pnr. 1425 W 51st st., druga niedziela każdego mies. o godz. 1:30.

Tow Sokolic Polskich ZNF No. 133, Grupa 1141 ZNP w 3-ą niedzielę każdego miesiąca w sali Sherman Park o godzinie 2ej po południu.

Tow. Gwiazda Zwycięstwa Gr. 1165 ZNP, w każdą czwartą niedzielę, o godz. 2ej po poł., w sali East End administration building Sherman Parku, — blisko 52-ej i Throop.

Tow. Promień Nadziei. Gr. 1242 ZNP w drugi czwartek każdego miesiąca o godz. 7:30 wieczorem, w sali Łączkowskich przy 1425 W. 51st street.

Tow. Tysiąc Walecznych, Grupa 1378 ZNP, w czwartą niedzielę każdego miesiąca o godz. 1:30 po poł. w sali Draniczarka, pnr. 4843 So. Racine ave.

Tow Huzarów Polskich, Grupa 1860 ZNP, w sali św Jana Bożego o godz. 1:30 po poł. w każdą drugą niedzielę miesiąca.

Tow. Kosynierów im. Tadeusza Kościuszki Grupa 1192 ZNP—w każdą 3-cią niedzielę, o godz. 2-ej po poł., w sali Rainbow Gardens, 1425 W. 51-a ul.

Z Oddziału Morze L. M.

Znany ze swej pracy na niwie narodowej Oddział Gdańsk nr. 57 L. M. przy Okr. 7 — zaprasza członków, przyjaciół i znajomych, oraz wszystkie kluby na swoją instalację, która odbędzie się 9go stycznia, w sali Raibow Gardens, 1425 W. 51sza ulica; początek o godz. 7-ej wieczorem. Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra. Bilety można zakupić na posiedzeniu lub od członków i przewodniczącej pani Filipiak, zam. 4852 S. Justine Ave. lub telefonując na CL 4-2816. — A. Filipiak, przew.; J. Tabisz, prezes.

Posiedzenie KlubuRabka Zdrój

Przedroczne posiedzenie Klubu Rabka - Zdrój — odbędzie się w niedzielę, 27 grudnia, w sali Am. Legion, 5146 S. Ashland Ave., o godz. 3-ej popołudniu. Ważne i pilne sprawy są do załatwienia, a także wybór urzędników na rok 1971 ,dlatego prosimy członków o liczne przybycie, by wybrać dobry zarząd na rok następny. Apelujemy o liczne wzięcie udziału w tym posiedzeniu. Po posiedzeniu opłatek i przyjacielski poczęstunek. — Jan Molek, prezes; Alicja Żurek, sekr. prot.

* * *

Podajemy do wiadomości, że Klub Marynarski Morskie Oko, urządza pielgrzymkę do OO. Salwatorów w Gary, Ind. w niedzielę, 27 grudnia. Msza św. odbędzie się o godz. 10:30 rano, zaraz po mszy św. OO. wydadzą smaczny obiad, podzielimy się opłatkiem i zaśpiewamy kolędy polskie. Autobus odjeżdża z 48-ej i Western, o godz. 8:30 rano; z 47-ej i Wolcott o 8:45 rano; a z 51-ej i Ashland o 9-ej rano. Cena biletu na autobus $2.50, za obiad $2.00; razem $4.50. Prosimy robić rezerwacje zaraz, gdyż mamy tylko jeden autobus. Telefonować: do prezesa Tomiczak, 737-8654. — Białek, korespondentka.

Gwiazdka Dla Dzieci

W niedzielę 20 grudnia w sali Rose Hawryszko pnr. 4756 So. Western Ave., o godz. 5-ej popołudniu Klub Parafii Osielec urządza gwiazdkę dal dzieci. Dzieci naszych przypacioł również mogą przybyć na tę Gwiazdkę. Bilety są po $2.00 od dziecka do lat 12-cie. Po rezerwacyję prosimy telefonować HE-4 5213.

Zebranie i Wybory Tow. Wł. Reymonta

Tow. Wł. S. Reymonta, Grupa 2418 ZNP — odbędzie posiedzenie i wybory w niedzielę,20-go grudnia, w sali Słowackiego, 48 i S. Paulina ul., początek o godz. 2-ej popołudniu. Sekretarz fin. K. Olejniczak, urzęduje od godz. 1-ej popołudniu.

Na ostatnim zebraniu przyjęto 1 członka, i uczczono przez powstanie poległych weteranów. Wyasygnowano z kasy $15.00 do Dziennika Zw. na ogłoszenie świąteczne, zakupiono 5 biletów na Social do Syreny nr. 49.

Uchwalono urządzić Gwiazdkę dla dzieci wspólnie z Gminą 39. Rodzice są proszeni o przybycie ze swoimi dziećmi do Sherman Parku w sobotę, 19 grudnia, o godzinie 2-ej popołudniu punktualnie. Gwiazdka odbędzie się pod kierownictwem p. Melanii Winieckiej, dyrektorki ZNP. Program będzie urozmaicony, a podarki rozda św. Mikołaj.

W niedzielę, 17 stycznia 1971 r., Towarzystwo odbędzie instalację. Przysięgę odbierze F. M. Prochot, wiceprezes krajowy ZNP, który został zaproszony. Zarząd tow. prosi członków o przybycie na to posiedzenie, ponieważ mamy wiele ważnych spraw, które sam zarząd nie jest w stanie załatwić.— F. Kasznia, prezes; R. Kłos, sekr. prot.

Wiadomości z Klubu Par. Osielec

Filmy o Pielgrzymkach Klubu

Serdecznie zapraszamy całą Polonię na pokaz filmów z pielgrzymek klubu parafii Osielec które będą wyświetlane w niedzielę, 20 grudnia, w sali Rose Hawryszko, pnr 4756 So. Western Ave., od godz. 1-ej po poł. do godz. 3ej. Wstęp na salę o godzinie 12:30 dla wszystkich bezpłatny.

Będziemy pokazywać filmy z Belleville, Ill., z West Bend Iowa, z Doylestown, Penn, z Hales Corners, Wisc, z Munster Ind. i z Yorkville, Ill. Dwie godziny pięknych filmów. Prosimy o przybycie.

Gwiazdka dla dzieci w Klubie par. Osielec odbędzie się w niedzielę, 20go grudnia w sali Rose Hawryszko, pnr 4756 So. Western Ave. Początek o godz. 5:30 wiecz. Dzieci, które należą do naszego Klubu, otrzymają bilety na Gwiazdkę darmo. Inne dzieci bilety mogą otrzymać telefonując H 4-5213.

Bilety na Gwiazdkę dla dzieci są po $2 od dziecka. Każde dziecko otrzyma prezent od Św. Mikołaja, a kiełbaski i wodę sodową.

Kto chce uradować swe dzieci proszony jest zaraz telefonować HE 4-5213 i bilety zamówić. Dzieci na Gwiazdkę przyjmujemy do lat 12.

Ogłaszajcie Się w Dzienniku Związkowym

UWAGA CZYTELNICY W CHICAGO

Szybkość! Punktualność! Wygoda!

oto trzy zasady, jakimi się kierujemy w stosunku do NASZYCH CZYTELNIKÓW

W myśl naszego hasła — czy chcecie

By Chłopiec Przynosił Wam DZIENNIK ZWIAZKOWY DO DOMU?

Nie będziecie się już więcej kłopotać z kupowaniem gazety. Znajdziecie ją zawsze na Waszym gościnnym progu.

Jeżeli chcecie mieć tę wygodę — wystarczy wypełnić Kupon zamieszczony poniżej i przesłać go na adres:

DZIENNIK ZWIĄZKOWY

1201 N. Milwaukee Ave. Chicago, Ill. 60622

UWAGA!

Dziennik Zwiazkowy przez chłopca dostarczymy OSOBOM KTÓRE ZAMIESZKUJĄ DZIELNICE MIASTA OBSŁUGIWANE PRZEZ NASZE AGENCJE.

KUPON

Zamawiam niniejszym Dziennik Zwiazkowy, który prosze doręczać mi do domu sześć razy w tygodniu, a za który obowiązuje się płacić chłopcu regularnie.

Numer domu ..... Nazwa ulicy ..... Piętro .....

Numer Telefonu .....

Miasto ..... Zone ..... Stan .....

Podpis zamawiającego .....

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA

Second-Class Postage Paid
At Chicago, Illinois
Published Daily except Sundays by

ALLIANCE PRINTERS
AND PUBLISHERS, Inc.
1201 Milwaukee Avenue
Chicago, Illinois 60622

WYSYŁANY PRZEZ POCZTĘ W CHICAGO I W KANADZIE

Codzienne i Sobotnie		Tylko Sobotnie Wydanie	
Rocznie (1 yr)	$26.00	Rocznie (1 yr.)	$8.00
Półrocz. (6 mos.)	15.00	Półrocz. (6 mos.)	5.50
Kwartał (3 mos.)	8.50	Kwartał (3 mos.)	3.25
Miesięcz. (1 mo.)	4.00		

WYSYŁANY PRZEZ POCZTĘ POZA GRANICĘ CHICAGO W U.S.

Codzienne i Sobotnie		Tylko Sobotnie Wydanie	
Rocznie (1 yr.)	$25.00	Rocznie (1 yr.)	$8.00
Półrocz. (6 mos.)	13.50	Półrocz. (6 mos.)	5.50
Kwartał (3 mos.)	8.00	Kwartał (3 mos.)	3.25
Miesięcz. (1 mo.)	4.00		

CODZIENNE (bez soboty)

Chicago - Kanada		Poza Granice Chicago	
Rocznie (1 yr.)	$18.00	Rocznie (1 yr.)	$17.00
Półrocz. (6 mos.)	11.00	Półrocz. (6 mos.)	10.00
Kwartał (3 mos.)	6.50	Kwartał (3 mos.)	6.00
Miesięcz. (1 mo.)	3.00	Miesięcz. (1 mo.)	2.50

DO INNYCH KRAJÓW:

Codzienne i Sobotnie		Tylko Sobotnie Wydanie	
Rocznie (1 yr.)	$34.00	Rocznie (1 yr.)	$10.50
Półrocz. (6 mos.)	20.00	Półrocz. (6 mos.)	7.50
Kwartał (3 mos.)	12.00	Kwartał (3 mos.)	4.50

W kioskach (News-Stands) — pojedyńczy Numer Codziennie (Single Daily Copy) 15c

W kioskach (News-Stands) — pojedyńczy Numer Sobotni (Single Saturday Copy) 20c

JAN F. KRAWIEC, Redaktor Naczelny
JÓZEF H. GAJDA, Zarządca

Telefon do Redakcji przed 7:30 rano
BRunswick 8-8707
Telefon wszystkich Biur BRunswick 8-8700
Rękopisów i fotografii Redakcja nie zwraca.

Głosujcie "No"

Jutro obywatele Illinois podejmą historyczną decyzję. W ostatnich dniach w artykułach redakcyjnych i kolumnie "Z Dnia" wyjaśnialiśmy obszernie najważniejsze, ale przemilczane przez propagandę postanowienia nowej konstytucji, którą jutro powinniśmy odrzucić!

Apelujemy do naszych Czytelników by wzięli udział w głosowaniu. Powtarzamy te apele przed każdymi wyborami, ale jutrzejsze głosowanie jest ważniejsze niż regularne wybory. Jeżeli pozwolimy innym ażeby zadecydowali o naszym i naszych dzieci losie, nie będziemy mieli później podstaw nawet do narzekania. Chodzi o "być albo nie być", a tak ważnej sprawy nie można lekceważyć.

Głosujcie wszyscy i głosujcie **"NO"**. Piszemy to po głębokim zastanowieniu i analizie postanowień nowej konstytucji. Wobec nagonki środków masowej informacji nie była to łatwa decyzja, ale jedyna słuszna. Zdobyliśmy się na nią, ponieważ po rozważeniu szczegółowych postanowień doszliśmy do tego samego wniosku co "Civic Federation", że ujemne, szkodliwe czy wręcz niebezpieczne postanowienia przechylają szalę na niekorzyść konstytucji. Idąc z prądem propagandy, gwałcilibyśmy własne sumienie i narazili się później na słuszne zarzuty, że nie spełniamy swoich zadań.

Jesteśmy niezależni, nie mamy zobowiązań wobec nikogo z wyjątkiem Polonii. Mimo, że obydwie partie polityczne, przynajmniej oficjalnie, popierają nową konstytucję, a środki masowej informacji agitują z pasją za jej przyjęciem, możemy zgodnie z nakazem sumienia przeciwstawić się naciskom i radzimy Polonii, by jutro wzięła masowy udział w głosowaniu i głosowała **"NO"**.

Tito Przed Ustąpieniem

Na fotografiach Tito wygląda na uosobienie zdrowia, nie mniej ma on 78 lat i podobnie jak Franco w Hiszpanii pragnie uregulować sprawę następstwa za swego życia. Tym bardziej, że w Jugosławii wystąpiły ostatnio obawy, iż w razie śmierci Tita, nastąpić może chaos i walka o władzę.

Jugosławia, jak wiadomo, składa się z sześciu republik, których wzajemny stosunek nie jest najlepszy. Ich antagonizm może również w razie śmierci Tita niebezpiecznie się zaostrzyć. W rezultacie Tito wysunął propozycję, by jego miejsce zajął organ zbiorowy, złożony "z dwóch lub trzech najlepszych ludzi" z każdej republiki. Sam Tito pozostałby przy władzy do końca swego życia, poświęcając ten ostatni okres możliwie łagodnemu przejściu z władzy jednoosobowej do wieloosobowej.

Tito wykazał niewątpliwie dużo zręczności, rozwiązując takie problemy, jak uniezależnienie od Rosji, a ostatnio normalizacja stosunków z kościołem katolickim. Nie znaczy to jednak, by przed Jugosławią nie leżały poważne trudności. Gospodarcze i polityczne reformy ostatnich lat podkopały rolę partii komunistycznej. Próby stworzenia oryginalnego systemu gospodarczego nie zupełnie się powiodły, czego wyrazem jest inflacja oraz masowa emigracja zarobkowa, szczególnie do NRF. Przede wszystkim jednak nie udało się dotąd wykorzenić starego antagonizmu między Serbami, Kroatami, Słoweńcami, Bośniakami, Czarnogórcami oraz mieszkańcami Hercegowiny i Macedonii.

Są to różnice nie tylko językowe i kulturalne. Podczas, gdy w Chorwacji i Słowenii stopa życiowa i styl życia przypominają Włochy lub Austrię, we wsiach Macedonii i Czarnogóry jest prawie 100-procentowy analfabetyzm, a dochód roczny na głowę wynosi $200. Podczas gdy Chorwacja i Słowenia są za liberalizacją systemu gospodarczego i politycznego, pozostałe republiki z Serbią na czele, są za silnym rządem centralnym.

Nowe Miasta

Od szeregu lat, eksperyment "nowych miast", budowanych z łącznych kapitałów publicznych i prywatnych korporacji zdał swój egzamin w Wielkiej Brytanii i państwach skandynawskich. Nowe miasta budowane z rozmachem stały się instytucją popularną i cenioną w tych krajach.

Przez dłuższy okres czasu, mayorzy wielkich metropolii amerykańskich opierali się idei budowy nowych miast, ponieważ obawiali się i nie bez powodu, że może to spowodować ucieczkę lekkiego przemysłu i mieszkańców ze średnich klas społecznych. Ta początkowa niechęć została jednak obecnie przełamana.

Zarządy wielkich miast stwierdziły, iż ogromne i puste tereny w ich jurysdykacji mogą być z powodzeniem przekształcone na "nowe miasta" w obrębie starych miast. Kongres Stanów Zjednoczonych uchwalił obecnie nowy bill, który idei nowych miast powinien nadać właściwy rozpęd. Bill ten przewiduje utworzenie specjalnej Korporacji dla rozwoju nowych osiedli miejskich, która będzie korzystać z pomocy rządu federalnego w finansowaniu projektów budowy. Korporacja będzie gwarantować obligacje wypuszczane przez prywatnych przedsiębiorców, płacić w trzech czwartych koszty planowania oraz udzielać subwencji na takie zasadnicze usługi publiczne, jak instalacje kanalizacyjne, wodociągowe, oświetlenie ulic i.t.p.

Ta finansowa pomoc federalna jest niezbędna w krytycznym okresie pierwszych początkowych lat rozwoju nowego miasta, zanim dochody ze sprzedaży domów rozpoczną pokrywać początkowe i bardzo wysokie stałe koszty.

Korporacja będzie również uprawniona do budowy zupełnie nowych jednostek miejskich na gruntach federalnych i w ten sposób będzie niejako modelem dla prywatnej inicjatywy i samorządów miejskich.

Przeludnienie miast, zanieczyszczanie atmosfery, trudności komunikacyjne, problem bezpieczeństwa publicznego, niewątpliwie stanowią ważny impuls dla tej nowej idei. Nowe miasto być może nie jest cudownym lekarstwem na wszystkie bolączki mieszkaniowego problemu w Ameryce, ale sukcesy w innych państwach pozwalają przypuszczać, że idea warta jest wypróbowania.

INNI PISZĄ:

Legalizacja Rozwodów We Włoszech

THE CHRISTIAN SCIENCE MONITOR— Uchwalając ustawę o legalizacji rozwodów parlament włoski stawił czoła jednemu z najtrudniejszych problemów społeczno-religijnych w swym kraju.

Ustawa ta oczekuje jeszcze, dla wejścia w życie, podpisu prezydenta Saragata — ale opozycja zapowiada już że odwoła się w tej sprawie do referendum powszechnego. Wniosek uchwały poparli w parlamencie socjaliści, komuniści i liberałowie, ale energiczny sprzeciw zgłosił Kościół katolicki oraz partia chrześcijańska-demokratyczna, najliczniejsze (choć nie "większościowe") w kraju stronnictwo.

Ustawodawstwo społeczne Włoch staje się, dzięki tej uchwale, dostosowane do praktyk, panujących w innych nowoczesnych krajach zachodnich, chociaż nie posuwa się tak daleko, jak przepisy obowiązujące w niektórych państwach.

Głównym jego punktem jest zezwolenie na rozwód po pięciu latach legalnej seperacji małżonków. Inaczej mówiąc, "partnerzy" zerwanego małżeństwa będą mogli wejść — jeżeli tego pragną — w ponowne związki, co było dla nich dotychczas niemożliwe.

Bez wątpienia, brak takiej ustawy "rozwodowej" powodował wiele osobistych nieszczęść i tragedii w nieudanych małżeństwach. Wedle opublikowanych ostatnio ocen, ilość legalnie separowanych obywateli włoskich sięgała pół miliona osób, a trzykrotnie wyższą jest liczba tych, którzy zerwali swe małżeństwa bez uciekania się do przewodu sądowego.

Oczekiwać można ogromnego napływu spraw o legalne rozwody i procesy takie potrwać mogą — wedle ostrzeżeń pewnych ekspertów prawniczych — do pięciu lat. Będzie to poza tym procedura kosztowna — od 600 do jakichś dwóch tysięcy dolarów. Oznacza to, że z ustawy skorzystają głównie członkowie średniej czy wprost bogatej klasy społeczeństwa, podczas gdy legalny rozwód niedostępny będzie nadal dla ubogich obywateli włoskich.

Niemniej ustawa rozwodowa ma szczególne znaczenie, jako że zapadła w kraju, w którym znajduje się "kwatera główna" Kościoła rzymsko-katolickiego. Zdaje się to wskazywać na zmniejszenie politycznej władzy Kościoła. Watykańskie czynniki zainterweniowały bowiem ubiegłej zimy, argumentując, że stanowiłaby ona pogwłacenie warunków konkordatu, zawartego w roku 1929 między Watykanem a państwem włoskim.

NASZ KALEJOOSKOP

POD REDAKCJĄ WIESŁAWA BIELIŃSKIEGO

OMAWIA OSTATNIE FAKTY I ZDARZENIA Z DZIEDZINY POLITYKI, KULTURY, WIEDZY, HISTORII, I PROBLEMÓW SPOŁECZNYCH

Błazny Na Sali Sądowej Nr. 816. — Kpiny Oskarżonych i Obrony z Procesu, Którego Dzień Kosztuje Społeczeństwo $4,200. — Blady Strach Wśród Sław Filmu w Obawie Przed Wezwaniem Na Świadków. — Kontakty Mansona z Milionerami i Gwiazdami Ekranu

"Występy" oskarżonych a zwłaszcza ich obrońców w procesie rodziny Mansona w Kalifornii — rzucają ponury cień na działalność amerykańskiego sądownictwa, które — w pewnym stopniu — jest całkowicie bezsilne w stosunku do wynaturzonych i bezczelnych typów. Cała ta sprawa daleko przekroczyła granice US i jest swego rodzaju blamażem amerykańskiego wymiaru sprawiedliwości. Popatrzmy jak ca'a ta sprawa w sali nr. 816 wygląda w oczach korespondenta Życia Warszawy.

★ ★ ★

W sali nr. 816 Hall of Justice w Los Angeles dobiegł końca pierwszy etap procesu bandy morderców z Hollywood. Ostatni świadkowie oskarżenia złożyli już zeznania, sąd pod przewodnictwem Charlesa Oldera przystąpił do przesłuchiwania świadków obrony. Wielu sprawozdawców i komentatorów sądowych zadaje sobie pytanie, czy i ten drugi etap będzie podobną groteską, co i poprzedni. Bo to, co dzieje się od kilku miesięcy w sali nr. 816 trudno nazwać inaczej.

Zbrodnicza Czwórka

Atmosferę godną miana groteski starali się wywołać oskarżeni i ich obrońcy. Cyniczne, graniczące z bezczelnością zachowanie się Charlesa Mansona i jego trzech współoskarżonych wielbicielek, daje się wciąż we znaki sędziemu, prokuratorowi, świadkom i personelowi straży więziennej. Nawet bowiem w więzieniu, dzięki liberalnym regulaminom obowiązującym w amerykańskim ustawodawstwie — formy postępowania, słownictwo i perwersyjne wyuzdanie graniczące ze zwyrodnieniem seksualnym zbrodniczej czwórki, nie odbiegają zbytnio od stylu życia, jakie "rodzina Mansona" prowadziła przed aresztowaniem. O ile jednak zachowanie oskarżonych można by z biedą uznać za swoistą formę pogardy dla wymiaru sprawiedliwości, o tyle metody działania czwórki obrońców: Ronalda Hughesa, Irvinga Kanarka, Daye Shinna i Paula Fitzgeralda zaskoczyły nawet najbardziej liberalnie nastawionych i przyzwyczajonych do różnych dziwactw obserwatorów procesu.

Tandem — oskarżeni i obrońcy — zachowują się od początku co najmniej prowokująco. Bez wdawania się w szczegóły należy odnotować, że ilekroć pytania prokuratora Vincenta Bugliosi, względnie odpowiedzi świadków oskarżenia, dotykały przebiegu tła morderstw w willi Bell Aire i małżonków La Bianca — któreś z oskarżonych, lub któryś z obrońców, pozwolali sobie na czyny lub wstręty wywołujące salwy śmiechu na ławie podsądnych lub w krzesłach palestry. Oskarżeni na ogół ograniczali się do koin lub pogardliwych komentarzy. Obrońcy występowali różnie, zależnie od wrodzonych zdolności.

Błazen w Todze

Irving Kanarek postanowił widocznie nie tylko rozweselać obecnych w sali, ale i zasłużyć się w oczach swego klienta Mansona. Jakby zapomniał, że tenże klient prosił przed rozprawą sad o przydzielenie mu "najgorszego i najgłupszego adwokata w USA". Mec. Kanarek przebrany za żebraka, lub jak twierdzą inni sprawczdawcy — za błazna, zachowuje się więc niczym clown - linoskoczek. Przeskakuje barierę oddzielającą ławę obrońców od miejsca zeznań świadków, wykrzykuje prawnicze formuły sprzeciwu, wykrzywia się, błaznuje — oczywiście przy akompaniamencie gromkiego śmiechu oskarżonych. Zarobił na razie cztery noce aresztu za podważanie powagi wymiaru sprawiedliwości. Hughes — broni Leslie van Houton — działa inną metodą. Sąd skazał go na areszt dwa razy: za wkroczenie na salę po pijanemu, oraz za słowo g.... wypowiedziane gromkim głosem pod adresem sędziego i sądu. Shinn — obrońca Suzan Atkins — nocował w areszcie trzy razy za wykpiwanie decyzji sędziego, a Fitzgerald — broni Patrycji Kernwinkel — tylko raz, choć codziennie wkracza na salę po seansie LSD.

Cynizm Morderców

O wszystkim mówi się na sali i poza salą, ale najmniej o zamordowaniu siedmiu niewinnych osób. Największą wesołość zapanowała wśród oskarżonych i ich obrońców, gdy prokurator zaczął wyliczać ciosy noży i strzały, jakimi oskarżeni mordowali swe ofiary. Przypomnijmy tę makabryczną statystykę: Sharon Tate zmarła od 16 ciosów noża, Abigail Folger — także od 16, Frykowski — 51 pchnięć i 5 strzałów, Jay Salbring—6 ciosów i 2 strzały, Steven Parent — 4 strzały i 1 cios, Leno La Bianca — 26 pchnięć, a jego żona Rosemary — 41 ciosów nożem.

W sali nr. 816 i w bloku nr. 8000 więzienia w Los Angeles brakuje piątego współwinnego, wyrafinowanego mordercy z willi Bell Aire, Texa Watsona. Zbiegł on —jak wiadomo — do rodzinnego stanu Texas, gdzie go pojmano i po dłuższych oporach przekazano na okres procesu władzom stanu Kalifornia. Przebywa w szpitalu psychiatrycznym w Los Angeles. Uznano go za niespełna rozumu, niepoczytalnego. Od chwili aresztowania nie je, nie śpi ,nie rusza się z łóżka i nie mówi ani słowa. Podobnie jak Manson, zgolił ostatnio brodę i kudły na głowie.

Proces "rodziny Mansona" utrzymuje w niepokoju ludność Hollywood, a szczególnie mieszkańców ekskluzywnych dzielnic tego miasta. Stugębna plotka głosi, że dopiero teraz, w drugim etapie, gdy do głosu dojdą świadkowie obrony, wyjdzie na jaw prawda o życiu oskarżonych i ich ofiar.

Krążą jakoby po willach bogaczy hollywoodzkich filmy nakręcane w czasie orgii w willi Polańskich. Są ponoć świadkowie mogący udowodnić, że Manson był od lat na zmianę kochankiem najsłynniejszych dam ekranu i partnerem gwiazdorów. Wymienia się nazwisko Dennis Wilson, Mamy Cass Elliott i Johna Philippsa i jeszcze kilku sław filmu i beatu. Znany jest numer czarnego "Rolls Royce'a" jednej z najbardziej szanowanych milionerek, w którym często widywano tępanią w towarzystwie kudłatego wówczas przywódcy "dzieci kwiatów" itd.

Sala Sądu Fortecą

Jakkolwiek byłoby, przeciągający się proces (kosztem $4,300 dziennie) —wywołuje coraz większe zaniepokojenie i wszyscy obawiają się nie tyle anonimowych pogróżek, od jakich roi się w rozmowach telefonicznych, korespondencji listownej itp., ile zaproszenia do sali nr. 816 w celu złożenia zeznań. Bo jeśli dojdzie do takiej ewentualności, milczeć nie wolno.

Sędzia Older, pozornie liberalny — a może tylko bezsilny — jest bezwzględny, jeśli chodzi o chęć wyjaśnienia rzeczy do końca. Nie ulega presjom, nie boi się pogróżek, wydobywa świadków i dowody. Chodzi stale w towarzystwie uzbrojonych agentów, wprowadził żelazny reżim w gmachu sądu, ograniczył do minimum liczbę kart wstępu.

Każda z 92 osób (w tym 50 dziennikarzy), udając się na rozprawę, musi przejść przez trzy rewizje, w tym osobiss, nim uzyska zezwolenie pojechania windą na VII piętro, gdzie mieści się sala nr. 816. Schody są zabarykowane, całe piętro odłączone od reszty gmachu i może tylko dlatego zdarzył się tam tylko jeden wybuch bomby, i to na trzecim piętrze.

Tak więc proces "rodziny Mansona" toczy się w warunkach maksymalnego wykorzystania środków bezpieczeństwa w stosunku do sędziów, świadków, a przede wszystkim oskarżonych.

Wióra Spod Pióra

"Szczęście najłatwiej znaleźć w słowniku".

Madame de Noailles, poetka)

"Wierność w miłości jest zawsze u mężczyzny wynikiem lenistwa innych pragnień".

(Henri de Regnier)

Komunizm i Epidemie

Józef Łobodowski jest jednym z najwybitniejszych polskich pisarzy, poetów, tłumaczy i sowietologów, piszących na emigracji. Przez długi okres czasu Łobodowski był członkiem redakcyjnego zespołu polskiego programu radiowego w Madrycie. Od kilku miesięcy mieszka stale w Londynie, gdzie służy polskiej prasie emigracyjnej swoim piórem, talentem i doświadczeniem politycznym. Z artykułu Józefa Łobodowskiego p.t. „Komunizm i epidemie", który ukazał się w „Tygodniku Polskim" z dn. 14 listopada b.r. podajemy poniżej, w obszernym streszczeniu najcenniejsze ustępy o groźbie bolszewizacji w obecnej Polsce:

„Kiedy wkrótce po zakończeniu drugiej wojny światowej — nie pamiętam dokładnej daty — grupa najbardziej wiernopoddańczych komunistów polskich wystąpiła z projektem wcielenia Polski do Związku Sowieckiego, jako jeszcze jednej republiki, okazało się, że nadgorliwcy przeholowali i nie porozumieli się uprzednio z kim należało. Dostali mocno po łapach i już nikt się więcej z taką propozycją nie wychylił.

Po prostu ówcześnie rozwiązanie to z wielu względów Moskwie nie dogadzało. W przeciwnym razie niewczesna inicjatywa zostałaby poparta przez partię oficjalnie i przychylnie przyjęta na Kremlu. Nie znaczy to, aby taki plan w ogóle nie istniał. Polityka sowiecka jest długofalowa i umie cele dalekosiężne podporządkowywać chwilowo względom doraźnej taktyki. Tamci entuzjaści puścili farbę o wiele za wcześnie. Ach, gdyby tak czołgi sowieckie wjechały kolejno do Paryża, Rzymu, Madrytu — wtedy tak, wtedy powstałby po krótkim okresie przejściowym jeden wielki Związek Sowiecki od Pacyfiku do Atlantyku i od Oceanu Lodowatego po Morze Śródziemne. Naturalnie na jednomyślne żądanie wszystkich zainteresowanych narodów .Zanim się to stanie, Polska Rzeczpospolita Ludowa ma być nadal państwem „suwerennym".

Jeden z publicystów podkreślił ostatnio, że sytuacja narodu polskiego jest w chwili obecnej znacznie lepsza, niż pod zaborem carskim, gdyż nie podlega rusyfikacji, a tym samym jest w stanie rozwijać swoją odrębną kulturę, chociaż z pewnymi ograniczeniami. To prawda, że o rusyfikacji językowej na tym etapie nie ma mowy, ale czy ten medal nie posiada przypadkiem bardzo nieprzyjemnej reszki?

Rusyfikacja, prowadzona dość prymitywnymi sposobami przez administrację carską, dawała bardzo mizerne wyniki. Budziła spontaniczny sprzeciw, podsycała nienawiść do Rosji i, co najważniejsze, panosząc się w urzędach i szkołach nie była w stanie wedrzeć się do żadnego polskiego domu. Ówczesna struktura społeczeństwa polskiego, umożliwiająca życie rodzinne w stylu dziś — z nielicznymi wyjątkami — należącym do przeszłości, stanowiła barierę nie do przekroczenia.

Polsce drugiej połowy XX wieku grozi nie rusyfikacja, lecz komunizacja, czy — jeśli ktoś woli — bolszewizacja. Nie chodzi tylko o ustrój, ani o instytucje, ani o obowiązujący oficjalnie światopogląd. Sedno zagadnienia tkwi w dziedzinie raczej psychiczno-moralnej.

Zacznijmy od tego, że komunizm spowodował w Polsce demoralizację w rozmiarach dotychczas nieznanych. Komunizm miał stać się na papierze — całkowitym utożsamieniem się społeczeństwa z władzami państwowymi, z ustrojem, z jego ideologią. Gdyby tak się stało, nastąpiłoby najbardziej harmonijne współdziałanie, jakie kiedykolwiek istniało w naszych dziejach. A stało się wręcz odwrotnie.

Poczynając od roku 1945, Polska poddana została, eksperymentowi, co do którego było wiadomo, że się nie uda, ponieważ nie udał się uprzednio w sąsiedztwie, mimo zastosowania środków i metod na skalę zaiste gigantyczną. Poddana została siłą, a nadzieje, że z czasem naród usankcjonuje to, co mu zostało narzucone, okazały się marzeniem ściętej głowy. Nie tylko dlatego, choć i to miało swoje znaczenie, że eksperyment był obcego, znienawidzonego pochodzenia. Po prostu nie pasuje do polskiego narodu i w ogóle nie pasuje do żywych ludzi.

Ale w takim razie, logicznie biorąc, wspomniana komunizacja chyba Polsce nie grozi? Pisząc powyżej o tej groźbie, popełniłem zasadniczy błąd? Pozornie —tak. Komunizacja, czy też bolszewizacja, nie udała się w Polsce w tym sensie, że po dwudziestu pięciu latach nie zdołano przekonać społeczeństwa, nie potrafiono go namówić do uwierzenia w słuszność eksperymentu. Natomiast udało się wtrącić naród w stan chorobowy. Komunizm wywołał w Polsce szereg groźnych epidemii, których nie uda się opanować bez zmiany klimatu. Mianowicie, bez zastąpienia klimatu niewoli klimatem wolności. Czyli to, co nazwałem groźbą komunizacji, jest w gruncie rzeczy groźbą rozpowszechnienia się i utrwalenia tych epidemii.

Może wypadałoby uznać za chorobę najgroźniejszą znużenie, które popycha ku fatalizmowi. Ten stan psychiczny zjawia się, gdy rzeczywistość polityczną, społeczną, gospodarczą i kulturalną zaczyna się uznawać za zjawisko nieuniknione, któremu nie ma sensu przeciwstawiać się, bo tak czy owak poniesie się klęskę. Taki fatalizm prowadzi najpierw do kapitulacji, a następnie do czynnego współdziałania. Bo każdy kapitulant, prędzej czy później, musi się stać współuczestnikiem.

Nie ma więc czemu się dziwić, że tyle osób w Polsce cierpi na swoiste rozdwojenie jaźni, co niejednokrotnie sprowadza się w praktyce do starego porzekadła „Panu Bogu świeczkę i diabłu ogarek" — z tą poprawką, że najczęściej okazała świeca przypada komunistycznemu diabłu, zaś Pan Bóg prawdy musi kontentować się kopcącym ogarkiem".

• • •

Oczywiście od siły odporności zbiorowego organizmu zależy, jak daleko pójdą procesy chorobowe i jakie szkody wyrządzą grasujące epidemie zakłamania, znużenia, fatalizmu i karierowiczostwa.

Tylko ta wielka siła moralna będzie mogła potwierdzić optymistyczną opinię, pochodzącą z kraju, że czas pracuje nie dla komunizmu, ale dla polskiego narodu.

A. L.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

OD REDAKCJI:

Anonimowych listów nie umieszczamy. Autor może podpisać swój list pseudonimem , ale musi podać do wiadomości redakcji swoje prawdziwe nazwisko, adres i numer telefonu. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania listów i usuwania niewłaściwych słów. Listy przeznaczone do umieszczenia należy pisać na maszynie z podwójnym odstępem i na jednej stronie kartki.

Radio Ostrzega Przed Burzą

Każdy w swym domu posiada chyba choć jeden radiosprzęt. Ale mało kto wie, że radio najprędzej ostrzeże Was przed nadchodzącą burzą! I to niezawodnie, lepiej nawet, aniżeli drogie instrumenty meteorologiczne, których też mam dużo.

Od lat wiem od radio-techników, że gdy zbliża się silna burza, to w radiosprzęcie trzask, pisk i wprost bałagan.

Polegam na radiu nawet bardziej, niż drogich instrumentach swego fachu lub alarmach U. S. Weather Bureau.

Ubiegłego tygodnia słyszałem na telewizji alarmy o nadciągającym "tornado". Szybko nastawiłem radio na Chicago. Tam też były alarmy o "silnych burzach". Wyjątek był tylko jeden . . . Nie było żadnego wrzaskliwego wycia, gdy nastawiłem swój odbiornik na stacje chicagoskie. Uśmiałem się z "alarmów" To nie żadna burza z wielkim wyładowaniem elektryczności. Przechodził tylko polarny front. W powietrzu wietrzysko wyło jak sto duchów, ale w radiu żadnych trzasków i pisków nie było!

Radiosprzęt wam najlepiej sprawdzi, co będzie. Spróbujcie tylko nastawić na jaką dalszą na zachód radiostację. Chyba uwierzycie, co każdy radio-technik zna od dawna.

Franciszek K. Czyżewski,
"South Bend Tribune."

Olympic Winter Games In '72 Stress Convenience

Sapporo, Japan (UPI) — Japan hopes to make the 1972 Winter Olympic Games at Sapporo the greatest winter sports spectacle in Olympic history.

The Japanese aren't just talking. They are working hard to make every department — the event facilities, lodging, food, transportation and communications as well as other arrangements — the best.

All 13 competition sites will be ready in time for pre-Olympic sports competition in February, 1971. More than 250 of the world's best skiers will test all the games site facilities before the actual games Feb. 3-13, 1972.

The Winter Games at Sapporo, capital of Hokkaido, Japan's northern main island, will definitely be more convenient than the 1968 games at Grenoble, France.

At Grenoble Olympic crowds had to travel as far as 39 miles while Sapporo's farthest site will be the men's downhill ski race at Mount Eniwa, 19 miles out of town. Other games sites will be situated within easy reach of the Olympic Village which itself is less than three miles from Sapporo City.

It's All New

Another advantage Sapporo will have is that almost everything will be new. Newly built facilities include bobsled and ski runs, ski lifts, ski jumps, a four-lane highway and a new ice stadium only 500 yards from the Olympic Village that will house some 2,400 competitors.

The Olympic Village itself will be ready only by the time of the actual games, a spokesman for Sapporo Winter Olympic Organizing Committee said.

The women's quarters will consist of two 11-story reinforced concrete buildings. Each floor is divided into six housing units, making a total of 66 units for each building.

The housing complex for the men will consist of 23 five-story building divided into 690 units. Each floor will have six housing units, constructed according to the standard plans for public apartment houses. No elevators will be installed.

Bunny Was Impressed

Under the present plans, in the case of the women's facilities the dining room-kitchen will be used as a combination living room. Four to five beds will be installed in each unit.

The games sites have been inspected by a number of ski and skate experts from Europe and the United States.

J. E. (Bunny) Aherne, chairman of the International Ice Hockey Federation, said the Makomanai and Mihao rinks are excellent facilities. He said he was impressed by the technology, enthusiasm and the thoroughness of the arrangement shown by the people in charge of the construction.

The organizing committee said so far 2,300 athletes and officials from 42 countries—including North Korea, East Germany and Mongoli,a which have no diplomatic ties with Japan—will participate in the games.

Bowling Writing Competition Is Changed To Two Divisions

18th Annual To Honor Features, Editorials

There will be two divisions —Feature and Editorial—in the 18th annual writing competition sponsored by BOWLING magazine. The News division is being discontinued and the first prizes in the two holdover categories are being increased to $200 each, from $150. Second through fifth places have been increased proportionately and sixth through 10th place awards have been added. All prizes will again be gift certificates at stores selected by the winners.

The new format was announced by Bruce Pluckhahn, ABC public relations manager, who said the News category had been dropped "only after a great deal of soul searching and staff discussion". He said the number of News entries had lessoned greatly during the last four years, while Feature and Editorial had been on the rise.

"There isnt any question too, 'that a good news story combines all the elements of a feature except immediacy", he said. "The competition still will be open to that kind of superior piece".

Winners will be honored at the annual ABC Press party, always a highlight of the Bowling Writers Association of American convention. The party will be held in Detriot, site of the 1971 ABC Tournament, on Wednesday, April 21, 1971.

Entries should be sent to BOWLING magazine, 1572 E. Capitol dr., Milwaukee, Wis. 53211. They should be unmounted and unretouched and must have been published during the calendar year of 1970. Proof of publication must be attached, including name and date of publication and writer's name.

The prize list will total $1,400, half in each division as follows: 1st, $200; 2nd $150; 3rd, $100; 4th, $75; 5th, $50; 6th through 10th, $25 each. Winners also will receive a certificate suitable for framing. Last year's prize list was $1,200 divided equally among the 3 categories.

"The Star Of Bethlehem" At Adler Planetarium

"The Star of Bethlehem", the traditional Christmas program and perennial favorite at the Adler Planetarium, will once again be the subject of the December Sky Show, announced Dr. Joseph M. Chamberlain, Planetarium Director.

Beginning Tuesday, Dec. 1, and continuing through Monday, January 4 the skies of Bethlehem will be reproduced in the Adler Planetarium Sky Theater. For centuries men have wondered about the nature of the Star that, according to the gospel of Matthew; guided the Three Wise Men on their journey to Bethlehem to honor the Infant Christ. As the audience views the skies of ancient Bethlehem, the narrator will discuss such questions as the probable time of Christ's birth, the identities of the Magi, and historical references to astronomical phenomena of the period.

The Adler Planetarium will be closed Christmas Day, December 25. The Sky Show schedule from Sept. through May is:

Monday through Friday: 2:00 p.m.

Sat., Sun. and Holidays: 11:00 a.m. 12:30 2:00-3:30p.m.

Tuesday and Friday: 7:30 p.m.

Children under 6 years of age are not admitted to the Planetarium Sky Theater. The Planetarium is closed on New Years, Thanksgiving & Christmas day.

Admission to the Adler Planetarium is free at all times. In the Planetarium Sky Theater, where "The Star of Bethlehem" will be shown, admission is 75 cents for adults and 35 cents for children. For further information call 922-4488.

French Team Dominates 1st Ski Rankings

Bern, Switzerland (UPI)—The powerful French team dominated the preseason Alpine Ski Rankings published recently by the International Ski Federation (FIS).

Among the men, Karl Cordin of Austria led the downhill rankings, and Italian Gustav Thoeni headed the Slalom. Austrian Werner Bleiner ousted Thoeni from leadership in the giant slalom category as a result of the summer competition in Australia and South America.

Wiltrud Drexel of Austria topped the women's downhill rankings.

Progress Reported At Olympic Site

Bonn, Germany (UPI) — Construction of sports venues for the 1972 Olympic Summer Games in Munich is due for completion by Dec. 31 next year, the government said Thursday.

The report said construction of facilities for the Olympic yachting events in Kiel should be completed in the spring of 1972.

Benjamin Gale — American Physician

ACNS reminds you that on December 14, 1715—255 years ago today—Benjamin Gale, American physician of Colonial times, was born. A brilliant doctor, he was acclaimed in Europe as well as in America for his paper advocating a new way of treating smallpox.

The most remarkable part of his paper, published in Transactions in 1766, was not the treatment advised, but the scientific way in which he had collected the data for it from his experience with smallpox cases. It demonstrated that some physicians of the American colonies were well abreast of latest developments, and even in advance of their times.

During the Revolutionary War, Gale helped David Bushnell in his famous experiment with the American Turtle, an ancestor of the modern submarine which was designed to blow up the British fleet. Benjamin Gale died in 1790.

British Sports Council Recognizes Tennis

A major victory has been won by tenpin bowling enthusiasts in Great Britain. Their sport has been recognized officially by the British Sports Council, thus paving the way to possible government financial support for teams competing in international tournaments. Assistance went to a women's team that journeyed to the WIBC tournament in Tulsa last spring. The British Tenpin Bowling association is hopeful similar support will be given its team that will compete in the 1971 World championships of the Federation Internationale des Quillers in Milwaukee August 21-28.

Baer "King" Of Chicago

Gordy Baer has been named "king" of Chicago bowlers and Joan Holm is "queen". They won their honors through a point system devised by Chicago bowling writers based on season's performance. Baer's 224 last year was Chicago's alltime high average. His composite for four leagues was 210.

Tennis Boom

New York (UPI) — Ten million new tennis players took to the courts in 1969. They spent more than $13 million on new equipment, according to a market study of leisure spending time reported by James A. MacLean of Owens-Corning Fiberglas Corporation.

W Służbie Kultury i Nauki Polskiej Na Obczyźnie

(Polski Ośrodek Społeczno-Kulturalny — P.O.S.K.)

Dwadzieścia pięć lat minęło od zakończenia drugiej wojny światowej. Kilkuset tysięczna rzesza Polaków, przeważnie żołnierze Armii Polskiej na Zachodzie postanowiła pozostać poza Krajem, — na znak protestu przeciw oddaniu Polski pod dominację ustroju obcego duchowi i tradycjom narodu polskiego. W ciągu tego ćwierćwiecza, polskie życie naukowe i kulturalne na uchodźctwie było bujne i wniosło niewątpliwie swój wartościowy wład do nauki i kultury światowej.

Wśród tej licznej rzeszy rozproszonych po wszystkich stronach świata polskich emigrantów, protestujących przeciwko zniewoleniu Polski i przypominających wolnym narodom Zachodu o wyrządzonych jej krzywdach — jest bardzo znaczny zastęp ludzi nauki i sztuki, literatów, pisarzy, publicystów, artystów, którzy swym talentem i swoją pracą dla Polski wzbogacają również naukę kulturę krajów osiedlenia. Nieprzerwany napływ ludzi z Polski, dla których dalszy pobyt w kraju stawał się zbyt uciążliwy zasila ten zastęp polskich intelektualistów.

Kilka tysięcy wykształconych już, tu na emigracji pisarzy i artystów młodszego pokolenia wzmocniło szeregi polskich pracowników nauki i kultury. Mimo rozproszenia, a nawet czasami i zatraty mowy ojczystej nie zerwali oni więzi z narodem. — Bardzo znaczna ilość tej właśnie elity kulturalnej emigracji polskiej przebywa w Londynie i innych ośrodkach Wielkiej Brytanii i skupia się w licznych, różnego rodzaju instytucjach i zrzeszeniach naukowo-kulturalnych.

Z myślą, aby zapewnić ciągłość działania tym instytucjom naukowym i kulturalnym, którym obecne warunki finansowe i lokalowe takiej gwarancji nie dają — powstał w roku 1964 Polski Ośrodek Społeczno - Kulturalny (POSK).

Polski Ośrodek Społeczno-Kulturalny (POSK) jest niejako federacją różnych organizacji społecznych, które przystąpiły do niej jako członkowie i złożyły wkłady finansowe, w miarę swoich możliwości, zachowując jednak samodzielność potrzebną do wykonywania zadań danych organizacji.

Poza tym przystępują do Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego także członkowie indywidualni, wpłacając udziały lub udzielając pożyczek. W ten sposób zdołano już zebrać sumę około 130,000 funtów (przeszło $300,000).

Umożliwiło to zakupienie dwóch dużych i leżących obok siebie budynków: kościoła Baptystów i szkoły, położonych w bardzo dobrej i rozwijającej się dzielnicy Londynu, z dogodną i szybką komunikacją i w pobliżu skupień polskiej emigracji. Budynki te zostaną gruntownie przerobione i przystosowane do potrzeb Ośrodka.

Jakież są te potrzeby i zadania Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego?

Przede wszystkim, do najważniejszych celów należy pomieszczenie warunków dobrego funkcjonowania dla Biblioteki Polskiej (około 75,000 pozycji) i dla Centrali Bibliotek Ruchomych, rozsyłającej zestawy biblioteczne do ośrodków poza Londynem. Dalej: sala teatralna, odpowiedniej wielkości dla silnego teatru polskiego w Londynie, i dla teatru dziecięcego oraz dla zespołów amatorskich, pomieszczenia dla zbiorów muzealnych, księgarnia, centrala muzyczna, wreszcie lokale biurowe dla różnych i licznych organizacji społeczno-kulturalnych.

Szczególnie duże znaczenie będzie miał Ośrodek dla młodzieży polskiej, dając jej nowoczesne centrum oświatowe, w którym atmosfera jednocześnie polska i międzynarodowa, odpowiednie środki lokalowe i zmodernizowane ułatwienia techniczne pogłębią możliwość szerokiego oddz-ływania na społeczeństwo własne i angielskie.

Dla zrealizowania tych ogromnych zadań potrzeba jeszcze dalszych funduszów w ciągu najbliższych dwóch lat w wysokości 250,000 funtów (około 600,000 dolarów). Polski Ośrodek Społeczno-Kulturalny ma wszystkie dane i uzasadnioną nadzieję, że sumę tę zbierze.

Imponujący wysiłek, na jaki zdobywa się stosunkowo nieduża Polonia w Wielkiej Brytanii dla stworzenia reprezentacyjnego Ośrodka Polskiej Kultury w Londynie, nasuwa jednocześnie pewne refleksje i skojarzenia z Polonią Amerykańską. Od szeregu lat, mówi się w Chicago, dyskutuje, wzdycha i marzy, jak to byłoby dobrze, gdyby tu, w sercu Polonii Amerykańskiej mógł powstać wielki i reprezentacyjny Dom Polski, który skupiłby kulturalne, naukowe i społeczne życie Polonii chicagoskiej, który pomieściłby jednocześnie obszerne muzeum, bibliotekę, sale teatralne i lokale biurowe dla dziesiątków organizacji, które nierzadko muszą gnieździć się kątem — w ciasnych sublokatorskich pomeiszczeniach.

Gniewamy się czasami, że nas inni lekceważą, wykpiwają lub niedostrzegają. Na pewno mamy rację. Ale niestety, do konkretnych prób realizacji Domu Polskiego, który byłby wspaniałym biletem wizytowym polskiej kultury i organizacyjnego życia społecznego jakoś nie możemy dojść. Może ambitny projekt Polonii londyńskiej będzie dla nas zamożnej, przedsiębiorczej i słusznie dumnej z wielkiego dziedzictwa narodowego Polonii w tym kraju bodźcem i podnietą.

A. L.

Eligible For Vote

A total of 1,552,766 Chicagoans will be eligible to vote in the December 15, 1970, Blue Ballot Constitutional Election, according to voter registration figures released today by the Board of Election Commissioners.

Stanley T. Kusper, Jr., — Chairman of the Board, said the total registration for Chicago and four suburbs under the jurisdiction of the election board is, 1,630,066.

Women Who Made America Great

DAYBOOK of AMERICA

By CLARK KINNAIRD

A LEAGUE of Women Voters poll a quarter century ago found the following regarded as the most eminent living individuals in the categories: Philanthropist — Jane Addams; Painter—Cecilia Beaux; Astronomy—Anna Jump Cannon; Politics—Carrie Chapman Catt; Natural History—Anna Botsford Comstock; Theater—Minnie Maddern Fiske; Music—Louise Homer; Child Welfare—Julia Lathrop; Anatomy—Florence Rena Sabin; Education—M. Carey Thomas; Home Economics: Martha Van Renssalaer; Literature — Edith Wharton.

Dissension was natural over the slighting of Margaret Sanger, the life-long crusader for intelligent birth control, and of some others, but none over the accolade to Jane Addams, who set the pattern for social reform in her time.

Hull House, which Mrs. Addams opened among Chicago poor with the aid of Ellen Gates Starr, in 1889, became the model settlement house where urban working people could come for aid, education, and heartening sociability. Miss Addams wrote, "Too often their only place of meeting is a saloon; their only host a bartender; a local demagogue forms their public opinion." In providing a wholesome alternate she was not imbued with Marxism, but humanitarian, practical idealism.

Abhoring violence, and assuming war the breeder of the worst social ills, she worked unflaggingly for internal and international peace. Accorded highest honors by the Women's International League for Peace more than once, Miss Addams (she never married), presided at conferences at The Hague, Zurich, Vienna, Washington, Dublin, Prague. She shared the Nobel Peace Prize with Nicholas Murray Butler in 1931—first American woman to receive a Nobel Prize.

Miss Addams, born a miller's daughter at Cedarville, Ill., in 1860, studied medicine after her graduation from Rockford College. What she saw of slums in Philadelphia and London as a student determined her to be a welfare worker and opponent of child labor.

As a nurse in New York slums, Margaret Sanger was similarly shocked into being the welfare activist who underwent prosecution for opening the first voluntary birth control clinic in the U.S., 1916.

Jane Addams wearing leis as honor guest in Hawaii in 1923.

Next: Betty Green and Company

DZIAŁ KOBIET

Elegancka torebka — praktyczny i zawsze mile widziany prezent na Gwiazdkę. Na zdjęciu torebka z wytłaczanego aksamitu: czarne kwiaty na złotym tle.

Tradycyjne Potrawy Wigilijne

I. RYBY

Ryby należą do tradycyjnych potraw wigilijnych, — szczególnie takie "specjały" kuchni polskiej jak karp w szarym sosie, szczupak faszerowany, gotowany sandacz, karp w galarecie.

Ryby, jadane na zimno, jak faszerowane i w galarecie, można przyrządzić kilka dni przed wigilią, co w znacznym stopniu ułatwi gospodyniom ich pracę.

SZCZUPAK FASZEROWANY (Pike)

4-5 funtowy szczupak,
4 cebule średniej wielkości
1 kajzerka lub 3 plasterki białego chleba rozmoczonego w mleku
2 łyżeczki żelatyny
1 filiżanka mleka
2-3 łyżki masła
3 jaja, sól, pieprz
Włoszczyzna (marchew, seler, pietruszka)

Oczyścić rybę, ściągnąć skórę, oskrobać z ości. Głowę i ości nastawić do gotowania z włoszczyzną, w większym naczyniu. Obrać cebulę, poddusić w maśle uważając by się nie zrumieniła, poczem ostudzić. Przekręcić przez maszynkę mięso z ryby wraz z bułką, rozmoczoną w mleku i wyciśniętą, oraz cebulą. Dodać 3 żółtka (egg yolks), posolić, popieprzyć i wymieszać dobrze. Można także dodać nieco gałki muszkatowej (nutmeg). Ubić pianę z białek, wymieszać z przygotowanym farszem, którym napełniamy skórę ryby. Jeżeli skóra jest uszkodzona, moczymy w wodzie kawałek czystego płótna, układamy farsz w kształcie ryby, zawijamy szczelnie i wkładamy do gotującej się z włoszczyzną i rybią głową wody. Gotujemy godzinę.

Gdy ryba gotowa, ostudzić, pokrajać na średniej wielkości plastry, układać w salaterkach przybierając plasterkami ugotowanej marchewki oraz cytryny, zalać przecedzonym wywarem, do którego dodajemy 2 łyżeczki rozpuszczonej w zimnej wodzie żelatyny. Wstawić do lodówki do zastygnięcia.

Jeżeli ktoś lubi kotlety z ryby, można część farszu oddzielić przed gotowaniem, formować małe kotleciki, otaczać w mące i smażyć na maśle.

Do ryby w galarecie poda je się chrzan lub majonez.

KARP w GALARECIE

3-4 funtowy karp, sól, pieprz, właszczyzna, 1-2 łyżeczki żelatyny. Gotujemy włoszczyznę z głową karpia. Rybę pokrajać na średniej wielkości kawałki, gotować na wolnym ogniu uważając by się nie rozgotowała. Gdy miękka—układać w salaretce, przybrać plasterkami cytryny i gotowanej marchewki, zalać odcedzonym wywarem, do którego dodajemy rozpuszczoną żelatynę.

KARP SMAŻONY

Wymyć i oczyścić rybę, pokrajać na średniej wielkości kawałki, posolić, popieprzyć, otaczać w mące, smażyć na patelni z roztopionym masłem, 20-30 minut, przewracając od czasu do czasu, aby ryba dobrze się zrumieniła. Do smażonego karpia podaje się smażone kartofle i sałatę.

KARP W SZARYM SOSIE

"Karp na szaro" jest najbardziej popularnym i tradycyjnym daniem wigilijnym w Polsce. (Dawniej kupowano żywego karpia, zabijano w domu, dodając krew do sosu. Już jednak w okresie międzywojennym zaniechano tych praktyk).

Ugotować smak z rozmaitej włoszczyzny, odcedzić i wystudzić. Osobno ugotować karpia w osolonej wodzie (w całości lub pokrajanego na średniej wielkości kawałki). Gdy miękki, wyjąć ostróżnie z wody i ułożyć rybę w głębszym rondlu.

Sos: zrumienić łyżkę masła z łyżką mąki, dodać pół filiżanki białego wina (dry wine), pół filiżanki rodzynków, łyżeczkę cukru, nieco soli i łyżeczkę palonego cukru (karmel) do koloru. W Polsce dodawano także garść suchego, utartego na tarce piernika. Dodać wywar z włoszczyzny, gotować aż sos zgęstnieje. Polać sosem rybę, przegotować 1 raz, podawać na poółmisku.

SANDACZ PO POLSKU (Wall-eye fish)

2-3 funtowy sandacz, włoszczyzna, sól, 3 łyżki masła, 2 ugotowane na twardo jaja.

Osolonego, pokrajanego na średniej wielkości porcje sandacza ugotować, na wolnym ogniu, w nieprzecedzonym wywarze z włoszczyzny. Czas gotowania mniej więcej 30 minut.

Gdy ryba dostatecznie miękka odstawić, nie odlewając. Roztopić masło na patelni, uważając by się nie przyrumieniło, wsypać do masła drobno uciekane, ugotowane na twardo jaja. Wyłożyć rybę na półmisek i polać masłem z jajami. Osobno podaje się do ryby kartofle gotowane i sałatę.

Sandacz, podobnie jak karp, jest także bardzo smaczny smażony.

Zalewajka

Zupa szczególnie popularna w polskiej kuchni ludowej. Klasyczna wiejska zalewajka, to zupa z pokrajanych w kostkę lub plastry ziemniaków, ugotowanych w żurku i okraszona słoniną oraz skwarkami, w czasie zaś postu — olejem. Do zalewajki dodaje się niekiedy, dla zapachu, ząbek czosnku, pokrajaną w plasterki kiełbasę lub zrumienioną w tłuszczu cebulę. Ponieważ zalewajka jest zupą mało zawiesistą, często podaje się do niej oddzielnie okraszone słoniną i skwarkami ziemniaki.

Święta Nie Są Przeszkodą w Akcji Werbunkowej Do ZNP

Polisa Ubezpieczeniowa Jest Trwałym Upominkiem Gwiazdkowym — Mówi Dyr. Radosz

Okręgi 12 i 13 ZNP przodują w zapisywaniu nowych członków, oświadczył dyr. ZNP Tadeusz Radosz, przewodniczący Komitetu Werbunkowego dystryktu dyrektorskiego "A", do którego wchodzą obydwa okręgi w Illinois.

"W chwili obecnej jesteśmy na drugim miejscu, mówił dyr. Radosz, ale znając nasze członkinie i członków, wierzę że nie spoczną aż osiągną czołowe miejsce".

Dyr. Radosz wyraził wdzięczność swego Komitetu dla wszystkich członkiń i członków, którzy w ostatnich miesiącach zapisali nowych członków, apelując o wyzyskanie pozostałych tygodni 1970 r. do wzmożenia wysiłków werbunkowych, by "osiągnąć" pierwsze miejsce w Związku".

"Święta Bożego Narodzenia są blisko, ale to nie powinno nam przeszkadzać w akcji werbunkowej. Wręcz przeciwnie, powinno być zachętą i pomocą, ponieważ najpiękniejszym prezentem gwiazdkowym jest napewno polisa ubezpieczeniowa ZNP. Jest to upominek, który posiada trwałą wartość, dlatego najlepiej wyraża nasze uczucia wobec obdarzonej osoby. Nie pozwólcie się zbyć słowami 'proszę przyjść po świętach.' Przypomnijcie kandydatom do ZNP, że ich dzieci chcą mieć przyjemne święta każdego roku, bez względu na to czy ojciec jest z nimi, czy nie. Zapewnijcie im dostatnie święta nawet gdyby zabrakło ojca".

Dyr. Radosz przypomniał, że obecnie jest odpowiednia pora do zaproponowania rodzicom i dziadkom "Advance Premium Insurance Plan" dla dzieci, przynoszący ogromne oszczędności, bo koło $650.00 na polisie na $2,000.00.

W skład Komitetu Werbunkowego dystr. dyrektorskiego "A", oprócz dyr. Radosza wchodzą dyrektorki: Melania Winiecka i Florentyna Wiatrowska, dyr. dr Edward Różański, komisarz Okr. 12 Tomasz Paczyński, komisarka Okr. 12 Helena Orawiec, komisarz Okr. 13 Czesław Mikołajczyk i komisarka Okr. 13 Zofia Buczkowska.

Zebranie i Opłatek Wydziału Kongresu Polonii Am.

Regularne miesięczne zebranie Wydziału Stanowego Kongresu Polonii Amerykańskiej odbędzie się w środę, 16-go grudnia, w Domu Wydziału pnr. 1838 W. Division ul., — o godz. 7:30 wieczorem.

Ponieważ zebranie wypada w okresie świątecznym, — po załatwieniu spraw bieżących, odbędzie się przygotowany przez Komitet Pań tradycyjny Opłatek.

W programie przewidywane jest przemówienie prezesa KPA, mec. A Mazewskiego. Jak również — wręczenie specjalnych odznaczeń dla osób zasłużonych w pracy krzewienia nauki języka polskiego i kultury polskiej na tutejszym terenie.

Jednocześnie apeluje się do wszystkich organizacji, tak przynależnych obecnie do Wydziału, jak i dotychczas jeszcze niezrzeszonych, o zgłoszenie i przysłanie delegatów na przyszły rok pracy.

Komitet Mandatów zamianowany na poprzednim zebraniu w składzie: pani Józefa Rzewska, Karol Synowiec i Janusz Wasiak jest zawsze do dyspozycji, — posiada również potrzebne druki i formularze mandatów. O ile, która z organizacji dotychczas takowych nie otrzymała, pobrać je może bezpośrednio na zebraniu, lub zgłaszając zapotrzebowanie telefoniczne czy pisemne. Telefon do Wydziału jest CA 7-7755, a adres: 1838 W. Division Str., Chicago, Ill. 60622.

KPT. JUDITH PERRY, wojskowa pielęgniarka w 249th General Hospital w Tokio w Japonii gdzie stara się o przyjęcie jej męża twierdzi, iż w regulaminie wojskowym istnieje niedopatrzenie ponieważ Armia pokrywa w podobnych wypadkach koszty transportowe żon wojskowych natomiast brak jasnego stanowiska w przypadku mężów, których żony są na służbie w Armii. David Perry przyleciał do Tokio samolotem z żoną na koszt Armii.

Jak ZSRR Zagłusza Głos Ameryki

Washington, (DP) — Amerykański Departament Stanu podał, że rozgłośnie Voice of America (VOA) przez ponad rok zagłuszała programy radia moskiewskiego nadawane dla Europy wschodniej. Była to represja za stałe zagłuszanie audycji Głosu Ameryki. Radiostacje sowieckie zagłuszały programy amerykańskie bez przerwy od 1964 roku. Potem nastąpiła przerwa. Nawrót do starej taktyki nastąpił w sierpniu 1968 r. po inwazji Czechosłowacji. W sprawie tej wysłano kilkakrotne ostrzeżenia. Władze sowieckie odpowiedziały jednak; że zagłuszanie programów europejskich jest wewnętrzną sprawą ZSRR.

• KUPUJCIE W SKŁADACH • KTÓRE OGŁASZAJĄ SIĘ W DZIENNIKU ZWIĄZKOWYM

Najmilsza Pamiątka! Najlepszy Podarek!

KALENDARZ ZWIĄZKOWY

w Pięknej Szacie Na Rok 1971

JUŻ JEST DO NABYCIA!

Piękne Wydanie — Masa Ciekawych Nowel, Ilustracji, Moc Materiału o Warszawie i Sienkiewiczu

Cena $1.75

Wytnijcie poniższy Kupon załączając opłatę.

Dziennik Związkowy
1201 N. Milwaukee Ave.
Chicago, Ill. 60622

$1.75

Zamawiam ..... egzemplarzy KALENDARZA ZWIĄZKOWEGO na 1971 rok, na co załączam sumę ..... (gotówka, czek, przekaż pocztowy).

Imię i Nazwisko .....

Adres .....

Miasto ..... Stan ..... Zona .....

Na C.O.D. nie wysyłamy.

NA ZDJĘCIU: C. L. Dennis, prezes Brotherhood of Railway and Airline Clerks, związku zawodowego odpowiedzielnego za ostatni strajk kolejarzy. Strajk odwołano po niecałej dobie jego trwania. Dennis oraz czterech innych wysokich urzędników Brotherhood stanie przed Federalnym Sądem Dystryktowym pod zarzutem nie respektowania orzeczeń sądowych oraz zarządzenia Kongresu.

Kalendarzyk Posiedzeń

Poniedz., 14 Grudnia

Posiedzenie **Zednoczone Kluby Polskie** — odbędzie się w poniedziałek, 14 grudnia, w sali dolnej pnr. 1239 N. Wood ulica, o godz. 7:30 wieczorem punktualnie. Delegatki i delegaci proszeni są o łaskawe przybycie. Będzie zdane sprawozdanie z naszej zabawy.— L. Andrak, prezes; M. Milas, sekr.

Klub Par. Jastrząbka Nowa — zawiadamia członków, iż posiedzenie odbędzie się w poniedziałek, 14 grudnia, w sali p. Osikowicza, pnr. 1001 N. Wolcott Ave. o godz. 7-ej wieczorem. Jest to posiedzenie przedroczne, są ważne sprawy, które wymagają, by każdy członek był obecny. Na tym posiedzeniu odbędzie się również wybór nowego zarządu klubu i zaraz potem instalacja, prosimy więc o punktualność. — Ludwik Kiełbasa, prezes; Stefania Gawlik, sekr. prot.

Tow. Miłość Wolności, Gr. 2749 ZNP — odbędzie swoje przedroczne posiedzenie w poniedziałek, 14 grudnia, o godz. 8-ej wieczorem, w sali PLAV. pnr. 3024 N. Laramie Ave. Ponieważ są ważne sprawy i zostanie wybrany nowy zarząd na rok 1971, wiwęc obecność wszystkich członków jest pożądana. — K. Szadowski, prezes; J. Sośniecki, sekr. prot.

Wtorek, 15 Grudnia

Tow. Wolną Myśl Gr. 2660 ZNP —odbędzie swoje przedroczne posiedzenie we wtorek, 15 grudnia, w sali Weteranów pnr. 3024 N. Laramie (boczne wejście), o godz. 7-ej wieczorem. Prosimy członków o przybycie. Są ważne sprawy oraz wybór nowego zarządu na rok 1971. — Edward Pankowiak, prezes; Jan Zieliński, sekr.

Środa, 16 Grudnia

Tow. Synowie Piasta Gr. 1214 ZNP odbędzie se przedroczne posiedzenie w środę, 16 grudnia, w sali PLAV, pnr. 3024 N. Laramie. Początek o godzinie 7:30 wieczorem. Upraszamy członków o liczne i punktualne przybycie, gdyż będą przeprowadzone wybory nowego Zarządu na rok 1971. — Józef Kogut, prezes; Czesław Rozek, sekr. prot.

Klub Weteranów Wojny Światowej i Koło Pań odbędą swe posiedzenie i instalację w środę, dn. 16 grudnia, w sali Lucky Stop Inn, pnr. 1805 W. Diivsion ul., początek posiedzenia o godz. 7:30 wiecz. — Bolesław Janowski, prezes; Zofia A. Twardy, sekr. prot.

Żółwie Tempo

Rozbudowy Szpitalnictwa

Warszawa. (PEI) — Liczba łóżek, jaką obecnie dysponują szpitale w Polsce, nie jest w stanie zaspokoić najbardziej pilnych potrzeb upaństwowionej służby zdrowia.

Warszawski "Głos Pracy", który od lat informuje o "żółwim tempie" rozbudowy szpitalnictwa — pisze — że "niechlubne "jubileuszowe" dziesięciolecia budowy szpitali stały się codziennym zjawiskiem".

W ostatnim półroczu w planie centralnym oddano do użytku 27.4 proc. inwestycji, a w planie terenowym — tylko 18.1 proc. "Pod znakiem zapytania staje ukończenie wielu szpitali".

Jeśli chodzi o tegoroczny plan, to "najgorzej przedstawia się sprawa we Wrocławiu i Poznaniu oraz w województwach koszalińskim, białostockim, łódzkim i szczecińskim. a tych terenach w pierwszym półroczu nie wykonano nawet w 30 proc. zamierzonych zadań".

Ludomir Rubach

Kiedy "Nasz Kopernik Uczczony Został"

19 lutego 1973 r. minie 500 lat od dnia urodzin jednego z największych uczonych, jakich wydała ludzkość, genialnego polskiego astronoma — Mikołaja Kopernika. Nie ma dziś na świecie człowieka jako tako zorientowanego w dziejach wiedzy ludzkiej, który by mógł powątpiewać że iMkołaj Kopernik w historii nauki polskiej i światowej zajmuje szczególne, wyjątkowo zaszczytne miesce, że to właśnie on dzięki swym odkryciom stał się ojcem współczesnej nauki o wszechświecie, a tym samym dał ludziom klucz do bram kosmosu.

A przecież. Jeszcze stosunkowo niedawno, bo w latach trzydziestych ubiegłego stulecia, zostały napisane takie oto zaprawione goryczą słowa . . .

"Jak wielu innych mężów wielkimi odkryciami światu zasłużonych, tak nasz Kopernik nieuczczony pozostał". — Tym zdaniem upominał się o uczczenie wielkich zasług Kopernika ponad sto czterdzieści lat temu, inny wybitny Polak, poeta i mąż stanu — Julian Ursyn Niemcewicz, — autor "Śpiewów Historycznych", — które dla wielu pokoleń Polaków w kraju i na emigracji były poetyckim podręcznikiem historii ojczystej.

Wiekopomne dzieło Kopernika "O obrocie ciał niebieskich" ukazało się w druku w 1543 r. A nieomal w całe trzy wieki później wybitny poeta uskarża się na zapoznanie przez rodaków wielkości genialnego astronoma z Fromborka.

Żaden widomy ślad materialny, — żaden pomnik nie przypomina Polakom tego, o którym przecież wieść gminna, piosenka-przypowieść ludowa głosiła, że "wstrzymał słońce, wzruszył ziemię, polskie wydało go plemię!"

Lud uznał jego wielkość, lud który nie znał się na astronomii. A naród? Uwikłany był w tragiczne dzieje polityczne, przygniecony klęskami militarnymi, "potopami" obcych najazdów, tonący w obskuranckiej ciemnocie warstwy szlacheckiej, która wolała "jeść, pić i popuszczać pasa" niż poznawać księgi uczone.

Naród, któremu ziemia ojczysta usuwała się z pod nóg — nie miał czasu ani sposobności na rozpamiętywanie wielkości Kopernika. Tej wielkości która już dużo wcześniej uznana została przez najwybitniejsze umysły Europy. Pisał bowiem o Koperniku płomienne wiersze wielki Włoch — Giordano Bruno.

W utworze . . . "O blasku Mądrości Mikołaja Kopernika" woła do polskiego astronoma . . . "Ciebie sławię rozumem ozdobionego czcigodny . . . Koperniku szlachetny, będzie Twe dzieło natchnieniem dla nas przez długie lata i dla idących pokoleń" . . .

Nie pomylił się włoski wielbiciel geniusza Kopernika, — choć sam wielki astronom przewidywał na jakie opory i sprzeciwy napotka jego dzieło, które w męce i trudzie z uporem tworzył przez lat nieomal czterdzieści w samotni fromborskiej. W przedmowie do tego dzieła całego prawie swego życia, traktatu "O obrotach ciał niebieskich", pisał do papieża Pawła III . . .

"Dobrze jestem tego świadom, że znajdą się tacy, którzy dowiedziawszy się, iż w tych oto księgach moich, jakie spisałem o obrotach sfer niebieskich, przyznaję pewne ruchy kuli ziemskiej, zaraz mnie i to moje twierdzenie wyśmieją . . ."

Nie tylko wyśmiewano. Potępiano i dążono do zniszczenia dzieła polskiego astronoma. Dnia 5 marca 1606 roku kolegium kardynalskie wydało wyrok potępiający dzieło Mikołaja Kopernika, uzasadniając ten wyrok scholastycznym stwierdzeniem, że ziemia . . . jest nieruchoma! . . .

Nic też dziwnego, że ten wyrok zamykał nauce Kopernika dostęp do konwiktów jezuickich, w których uczyła się młodzież szlachecka, że społeczeństwo rolnicze, przywykłe do tradycyjnego sposobu myślenia, nie mogło długo w pełni zrozumieć i ocenić wielkości nauki Kopernika i perspektyw, jakie ona przed ludzkością odsłaniała.

W mroku XVII stulecia, w czasach saskich nikt nie chciał nawet podobnych perspektyw poszukiwać. Dopiero epoka Oświecenia, rządy ostatniego światłego króla — Stanisława Augusta, mecenasa nauki i sztuki, rodzą plejadę wybitnych umysłów, stają się czasami odrodzenia polskiej myśli naukowej. Wówczas to przypomniano sobie również i o Koperniku. A pierwszy o jego wielkopomnych dla ludzkości zasługach przypomina . . . poeta!

Julian Ursyn Niemcewicz ogłasza apel wzywający polskie społeczeństwo do uczczenia pamięci astronoma z Fromborka . . . pomnikiem w Warszawie.

I oto na apel poety, rząd Księstwa Warszawskiego w 1809 roku postanawia wznieść pomnik Mikołaja Kopernika, lecz nie w Warszawie, ale w rodzinnym mieście astronoma w Toruniu. Niestety, ta szlachetna uchwała nie doczekała się wówczas realizacji.

Społeczeństwo wycieńczone materialnie — nieustannymi wojnami i kontrybucjami, przemarszami obcych wojsk, ofiarnością na rzecz pustego nieustannie skarbu kadłubowego państwa, jakim było Księstwo, nie mogło się wykazać ofiarnością na cele kulturalne. Zebrano na pomnik zaledwie 4 tys. złotych. Wkrótce przyszedł krach Napoleona i upadek Księstwa. Toruń znalazł się po drugiej stronie granicy utworzonego na Kongresie Wiedeńskim Królestwa Polskiego.

Dopiero w Królestwie Kongresowym ziściło się marzenie poety i mógł on wreszcie wypowiedzieć znamienne słowa . . . "Nigdy atoli pamięć wielkich ludzi nie ginie całkiem"! Wypowiedział te słowa w dniu 11 maja 1830 roku na uroczystości odsłonięcia pomnika Mikołaja Kopernika w Warszawie na Krakowskim Przedmieściu. Julian Ursyn Niemcewicz doczekał bowiem owego dnia, gdy Warszawa czciła pamięć genialnego rodaka pomnikiem ku chlubie nauki polskej. I przemawiał jako pierwszy mówca na tej uodniosłej uroczystości!

Spełniły się słowa Giordano Bruna, spełniły słowa Niemcewicza. Dziś cała Polska, cały naród nasz w kraju, i wszędzie gdzie rozlega się mowa polska, z dumą czci pamięć Mikołaja Kopernika i starannie, a z entuzjazmem przygotowuje się do uczczenia 500-lecia urodzin autora dzieła "O obrotach ciał niebieskich".

Jubileusz Kopernika będzie jubileuszem całej nauki polskiej. Otrzyma więc naród wreszcie pierwsze na świecie pełne wydanie dzieła Kopernika.

Ossolineum przygotowuje serię wydawniczą "Studia Kopernikańskie". Pracuje nad monografią prac uczonych z całego świata na temat recepcji myśli kopernikańskiej w nauce światowej — Komitet Kopernikański Międzynarodowej Unii Historii i Filozofii.

Tak więc nauka światowa potwierdza nieustannie wielkość myśli Mikołaja Kopernika i jego wciąż owocujący wkład do wiedzy ogólnoludzkiej.

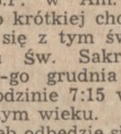

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, że najukochańszy ojciec, brat, dziaduś, szwagier i wuj nasz, ś.p.

Wincenty Dyrek

(syn ś.p. Wojciecha i ś.p. Stanisławy Mucha z domu Lacny)

po długiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 12-go grudnia 1970 roku, o godzinie 7:15 rano.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 16-go grudnia. o godzinie 9:30 rano z Dulski Funeral Home, 2100 W. 18 Place, do kościoła św. Anny. Msza św. o 10-ej rano a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Eddie (Rose) Dyrek, syn i synowa; **Dolores (Peter) La Porta,** córka i zięć; 3 wnucząt; **Wojciech (Weronika),** brat i bratowa; **Anna Mucha, Jean (Walter) Polifka,** siostry i szwagier; siostrzeńcy, siostrzenice; bratanki i bratanice, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Dulski Funeral Home, Telefon CA 6-1973.

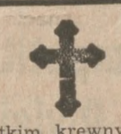

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, że najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia nasza, śp.

Anna Majewska

(z domu Skałecka) (żona śp. Andrzeja) (matka śp. Zofii)

Członkini Bractwa Niewiast Różańca Św. przy par. Ś.Ś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, Tow. Św. Jadwigi Grupa 24 Zjedn. Polek w Am. i Gwiazda Starszych Sokolic Nr. 827 Z.S.P. w Am. Brighton Park, po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 11-go grudnia 1970 roku, o godzinie 7:15 wieczorem, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 15-go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z Modell Funeral Home, pnr. 5725 S. Pulaski Rd., do kościoła Św. Turybiusza, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Eugenia Simko i Cecylia Matyska, córki; **Ryszard,** syn; **Józef Simko i Rudolf Matyska,** zięciowie; **Lorraine,** synowa; 7 wnucząt i 1 prawnuk; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmują się: Franciszek A. Modelski i Syn. Telefon: PO 7-4730.

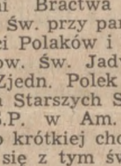

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, że najukochańszy mąż mój, ojciec, brat, dziadek nasz i pradziadek mój, śp.

Jan Pasek

(mąż śp. Marianny z domu Wadas)

po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 13-go grudnia 1970 roku, o godzinie 12:40 popołudniu, w starszym wieku.

Zamieszkiwał w Brighton Park, a dawniej Bridgeport.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 16-go grudnia, o godzinie 10:30 rano, z zakładu pogrzebowego Oćwieja, pnr. 2878 S. Throop ul., do kościoła Św. Barbary, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marianna Kastarenda (z domu **Molda**), żona; **Edward J. (Mary), Stanley i Ann (Casimir) Kordelewski,** synowie, córka, synowa, zięć; **Frank (Helen),** brat i bratowa; **Barbara Dudzik i Angeline (John) Hynek,** siostry i szwagier; 4 wnucząt i 1 prawnuk; wraz z całą rodziną.

(Odwiedzanie zwłok dziś, od godz. 7-ej wieczorem.)

Pogrzebem zajmuje się: Frank A. Oćwieja. Telefon: VI 2-1070.

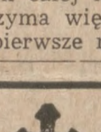

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, że najukochańszy mąż mój, ojciec, brat i dziaduś nasz, śp.

Bronisław Bachler

nagle pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 13-go grudnia 1970 roku, o godzinie 5-ej rano, w średnim wieku.

Zwłoki można odwiedzać dziś w zakładzie pogrzebowym, pnr. 834-38 N. Ashland Ave., po czym zostaną pochowane na parceli familijnej w Krakowie, w Polsce.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Janina (z domu **Stankiewicz**), żona; **Urszula,** córka; **Bronisław Fabin,** zięć; **Edward Fabin,** wnuk; **(Antoni i Józefa Bachler,** w Polsce, brat i bratowa; **Józefa Tobiasz,** ciocia w Polsce), wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Zakład Pogrzebowy B. F. Malec i Synowie. Telefon: 421-5800.

Za Zastrzelenie Chłopca

46-letni Curtis Hollenquest, z pnr. 4646 S. St. Lawrence ave., stawał wczoraj w sądzie Holiday, oskarżony o zastrzelenie 16-letniego chłopca, który rzucał butelki, — na sześć psów należących do Hollenquesta. Sąd zatrzymał Hollenquesta w więzieniu powiatowym, odmawiając mu prawa do kaucji.

W sądzie tłumaczył się, iż widząc natarczywość dwóch chłopców rzucających butelki na jego psy, zabrał z domu karabinek kalibru 0.22 i wystrzelił w powietrze dla odstraszenia chłopców, a potem za uciekającymi do zaułka oddał drugi strzał, nie celując, kiedy jeden z nich rzucił butelkę w niego. Strzał ten "na ślepo" trafił w głowę 16-letn. Daniela Sherrod, który padł martwy na ziemię.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, że najukochańszy mąż mój, ojciec nasz, dziaduś mój i brat nasz, śp.

Alex Polejewski

Weteran I-ej Wojny Światowej

po długiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 12-go grudnia 1970 roku, o godzinie 6:20 rano.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 15-go grudnia, o godzinie 9-ej rano, z Wolniak Funeral Home, pnr. 5700 S. Pulaski Rd., do kościoła St. Mary Star of the Sea (Msza św. o 9:30), a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Martha (z domu **Stima**), żona; **Evelyn (Edwin) Trela,** córka i zięć; **Edwin Jr.,** wnuk; **Marie i Frank,** siostra i brat; wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować: 226-5734.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, że najukochańsza żona moja, matka i córka nasza, ś.p.

Anna Kopytko

(z domu Hirsch)

członkini Tow. Zwycięstwo Grupa 3152 ZNP, nagle pożegnała się z tym światem opatrzona św. Sakramentami, dnia 13-go grudnia 1970 roku, o godzinie 7:30 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 16-go grudnia, o godzinie 9:30 rano z zakładu pogrzebowego pnr. 834-38 No. Ashland Ave., do kościoła św. Heleny a stamtąd na cmentarz Maryhill na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Kazimierz, mąż; **Edwin, Michał** i **Jan,** synowie; **Anna Fendler,** matka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Zakład Pogrzebowy, B. F. Malec i Synowie, Telefon 421-5800.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, że najukochańszy mąż mój, brat mój, zięć i szwagier nasz, śp.

Władysław F. Basiak

(SYN ŚP. FRANCISZKA I ANIELI)

nagle pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 13-go grudnia 1970 roku, o godzinie 4:45 nad ranem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 16-go grudnia, o godzinie 9:15 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 5749 Archer Ave. (narożnik Lorel Ave.), do kościoła Ś.Ś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisława (z domu **Przytuła**), żona; **Ryszard,** brat; **Stanisław i Franciszka Przytuła,** teściowie; **Maria Przytuła, Stanisław i Zofia Kozbiel,** szwagierki i szwagier; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Richard Funeral Home — Ryszard i Wanda Grochowscy, pogrzebowi. Telefon: 767-1840.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, że najukochańszy ojciec, dziaduś, pradziaduś i brat nasz, śp.

Jan Jarosz

(MĄŻ ŚP. KATARZYNY) (TEŚĆ ŚP. HENRYKA WRÓBLEWSKIEGO)

Członek Tow. Wniebowzięcia N. M. P. Nr. 122 Z. P. R. K., nagle pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 12-go grudnia 1970 roku, po południu, w podeszłym wieku.

Zamieszkiwał pnr. 1207 S. Green Street, Calumet Park, Ill.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 16-go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z Opyt Funeral Home, pnr. 1 East 119th Street, do kościoła Wniebowzięcia N. M. P., a stamtąd na cmentarz Św. Krzyża, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wanda Wroblewska, Karolina (Stefan) Pisarcik, Władysław (Janina), Franciszek (Maria), Mieczysław (Dorota), Janina (Tadeusz) Kabat, córki, synowie, zięciowie i synowe; 17 wnucząt, 13 prawnucząt; oraz 2 siostry w Polsce; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Opyt Funeral Home. Telefon: PUllman 5-3711.

Janusz Jasieńczyk

Czy Chile Podejmie Sztandar Dubczeka?

Niedawno wydana książka Williama Shawcrossa o Dubczeku*) nie odpowiada na wciąż intrygujące polityków, strategów i zwykłych czytelników gazet pytanie dlaczego Związek Sowiecki zdecydował się na zbrojny najazd na Czechosłowację w sierpniu 1968 roku. Pisząc swe sumienne i obszerne studium o Aleksandrze Dubczeku jako polityku i człowieku autor nie wiedział jeszcze o ogłoszonej w londyńsik "Observerze" dopiero w połowie października br. informacji nie wymienionego z nazwiska emigranta czeskiego, który twierdzi że przyczyną nagłej zmiany stanowiska Rosji i złamania porozumienia w Cziernej nad Cisą i umowy bratysławskiej z 7 sierpnia 1968 roku była słowacka ruda uranu.

Rewelacje "Observera"

Rewelację tę ogłosił w "Observerze" Lajos Lederer powołując się jako na źródło na informacje członka czechosłowackiej dyrekcji kopalń uranu, który wybrał wolność i ostatnio znalazł się na Zachodzie. Nieujawnienie jego nazwiska jes zrozumiałe, ale, rzecz jasna, gdy chodzi o szeroką publiczność, osłabia wiarogodność twierdzenia że Rosjanie w sierpniu 1968 roku, już po umowie bratysławskiej znaleźli w słowackim paśmie Karpat Branisko (20 km na zachód od Preszowa) najbogatsze, wartościowsze od czeskich Jachymowskich, złoża rudy uranowej. Ponieważ Dubczek — jak twierdzi ów emigrant — groził Kremlowi odebraniem jej monopolu wydobywania tej rudy w Czechach i Słowacji, uznano to za casus belli i wojska Pakta Warszawskiego dokonały okupacji.

William Shawcross nic o tym nie wiedział pisząc swoją książkę, a jednak twierdzi że zbrojna interwencja sowiecka była naprawdę zupełną niespodzianką nie tylko dla Zachodu, ale także dla samego Dubczeka, który miał pierwszorzędne informacje o wahaniach i rozgrywkach wewnętrznych w sowieckim kierownictwie. Analizując następnie chwiejne, wręcz niepojęte zachowanie tych przywódców już po aresztowaniu i wywiezieniu do Moskwy Dubczeka i jego kolegów autor dochodzi do przekonania, że sprzeczności pomiędzy "jastrzębiami" (do których początkowo można było zaliczyć tylko Kirylenkę, Szelepina i Pelszego) a "gołębiami" (Kosygin, Podgorny, Poljanski i Susłow) trwały jeszcze wówczas i, jak się wydaje, trwają w dalszym ciągu.

Sumienne Zebranie Faktów

Znaczenie książki Shawcrossa polega przede wszystkim na sumiennym uporządkowaniu starannie zebranych faktów. Choć wyraźnie o tym nie pisze, z tekstu wynika że jeździł do Czechosłowacji i rozmawiał z wieloma ludźmi. Skorzystał ze wszystkich opublikowanych po angielsku źródeł, bo jak się zdaje nie zna ani czeskiego ani słowackiego języka. Zamieścił w dodatkach — po raz pierwszy — mowę obrończą Dubczeka, wygłoszoną w dniu 26 września 1969 roku na posiedzeniu KC partii. Niestety nie przedrukował mówiącego tomy o Dubczeku podstawowego dokumentu "Praskiej Wiosny", mianowicie "Programu Akcji" uchwalonego na posiedzeniu plenarnym KC w dniu 5 kwietnia 1968. Nie uwzględnił też ogromnej roli, jaką w sformułowaniach ruchu reform odegrał Karel Kosik, najwybitniejszy w Czechosłowacji filozof marksistowski, autor "Dialektyki konkretu". My, Polacy otrzymaliśmy "Program Akcji" w dosłownym przekładzie w "Dokumentach" prayskiej "Kultury" i w tymże tomie (180) inteligentne omówienie teorii i roli Karela Kosika.

Jako podręczne kompendium, do którego będzie się wracać w poszukiwaniu danych i dat z życia Dubczeka i najważniejszych wydarzeń z historii Czechosłowacji książka Shawcrossa będzie miała trwałą wartość, z tym że wiele spekulacji i ocen autora może ulec zmianie w miarę napływania dalszych informacji. Mamy w "Dubceku" (charakterystyczna dla Anglików jest niechęć do wszelkich akcentów w obcych językach, czego nie ma w poważniejszych wydawnictwach amerykańskich; wszystkie nazwiska w książce są sfałszowane, czy też zbarbaryzowane angielską uproszczoną pisownią) rozdziały zawierające chronologię całego życia tytułowego bohatera, mamy chronologię najważniejszych wydarzeń od powstania republiki czechosłowackiej i nawet mozolnie odtworzony schemat struktury polityczno-państwowej kraju, niestety sprzed sfederalizowania państwa. Sprawy federacji autor zupełnie nie docenił zapominając, czy też nie rozumiejąc, że ostateczne faktyczne i prawne zrównanie w prawach Czechów i Słowaków pozostanie trwałym i historycznym osiągnięciem Dubczeka nawet gdyby projektowane przez niego reformy nigdy nie weszły w życie. Mamy w książce Shawcrossa relację o dzieciństwie i młodości Aleksandra Dubczeka, wiele informacji o jego ojcu i trochę o żonie Annie, którą — jak się okazuje — poślubił w kościele (znał ją od dziecka, pielęgnowała go, gdy był ranny w powstaniu słowackim, ślubu udzielał ksiądz-przyjaciel).

Więźniem We Własnej Ambasadzie

Ciekawe i dotąd w prasie nie drukowane szczegóły dotyczą krótkiego ambasadorowania Dubczeka w Ankarze: Okazuje się, że był tam więźniem i przedmiotem niebywałych szykan Risjan, partii i czechosłowackiej bezpieki. Ambasador sowiecki Wasyl Grubjakow (nomen-omen) zmusił go do złożenia sobie wizyty jako pierwszemu — przed wręczeniem listów uwierzytelniających u prezydenta Turcji, co z miejsca zatruło jego stosunki z władzami tureckimi. Grubjakow zjawiał się wszędzie, gdzie wybrał się Dubczek i brutalnie uniemożliwał mu wszelkie rozmowy z zachodnimi dyplomatami. Stale śledził ambasadora niejaki S. Spanily, rzekomo trzeci sekretarz ambasady, w rzeczywistości łaps policyjny wyższej rangi. Gdy zawieszono Dubczeka w prawach członka partii, nie mógł brać udziału w posiedzeniach ambasadzkiej komórki partyjnej i o ile w pierwszych tygodniach mógł przynajmniej spacerować po ogrodzie posępnego koszarowego gmachu ambasady, o tyle pod koniec siedział całymi dniami — całkowicie bezczynnie — w swoim pokoju.

Socjalizm z Ludzką Twarzą

Shawcross w pełni docenia rolę nieudanej próby Dubczeka stworzenia "socjalizmu z ludzką twarzą" — pisze na str. 223: "Dubczek próbował stworzyć marksistowską demokrację naprawdę odpowiadającą życzeniom i aspiracjom ludzi. Gdyby mu się udało, dałby światu konkretną alternatywę dla aroganckiego kapitalizmu amerykańskiego, dla chyba nagminnego małżeństwa nieudolności i niezadowolenia w mieszanej ekonomii burżuazyjno-demokratycznej i dla bezmyślnej nieludzkości sowieckiej dyktatury". Pod sam koniec książki w następujący, nieco arbitralny sposób charakteryzuje tytułowego bohatera: "Dubczek stworzył zupełnie nowy styl politycznego przywództwa. Ze swą absurdalną uczciwością, z bezpretensjonalną prostotą, ze swym emocjonalnym współczuciem, ze swą twarzą nieśmiałego gąsiora, ze słowami jąkały, wypowiadanymi jakby przypadkowo, z absolutną wiarą w swoje ideały — był chyba jedynym w świecie politycznym przywódcą, który mógł powiedzieć o swoim programie: "Dotychczas ludzie nie byli zadowoleni z partii, a że nie możemy zmienić ludzi, zmienimy partię". Ze swą łzawą wiarą w tych ludzi, których nie mógł i nie chciał zmienić, tylko Dubczek mógł określić "praską wiosnę" — jak to uczynił we wrześniu 1968 — jako czas, gdy "zaczęliśmy ufać ludziom, a oni ufać nam".

Echa w Chile

Czy program Aleksandra Dubczeka umarł? — Gdy Shawcross pisał swą książkę, mogło się tak wydawać. Teraz są już pierwsze znaki że żyje nadal. Nawet z Czechosłowacji nadchodzą pierwsze wiadomości o nieśmiałych "koncesjonowanych" próbach Husaka powrotu do niektórych przynajmniej punktów programu Dubczeka. Ale co ważniejsze, zaczynają się dziać ciekawe rzeczy na drugiej półkuli, w dalekim Chile. Jego ludność w wolnych wyborach wybrała prezydentem marksistę. Z otoczenia Allende, z kół młodych entuzjastów "rewolucyjno-demokratycznego" reżymu zaczynają dochodzić wieści, że w Chile ma być "socjalizm z ludzką twarzą". Warto śledzić bardzo uważnie, czy rzeczywiście Allende podniesie sztandar wyrwany przez Rosję z rąk Aleksandra Dubczeka.

Dziennik Polski — Londyn

*"Dubcek" by William Shawcross, Weidenfeld and Nicolson, London, 1970. Str. 315, 26 ilustracji, cena 65/-

POLSKIE PROGRAMY RADIOWE w CHICAGO NADAWANE CODZIENNIE w KOLEJNOŚCI NADAWANIA

"PORANNY DZWONEK"
Stacja WOPA
Codziennie
od 6:30 do 7:30 rano
Sobota 11 - 11:30 rano
Niedziela 1 - 2 po poł.
MICHAŁ PRZEMYSKI
Kierownik

ROBERT LEWANDOWSKI
Stacja WSBC—1240 KC
Codziennie 7 - 8:30 rano
2 - 3 po poł. w niedziele
ROBERT LEWANDOWSKI
Właściciel

GODZINA SŁONECZNA LIDII PUCIŃSKIEJ
Stacja WEDC
7 dni w tygodniu
8:30 - 9:30 rano

"TONY PIEŃKOWSKI Show"
Stacja WTAQ—1300 KC
Codziennie 9:35 - 10:00 rano
"GODZINA MIĘDZYNARODOWA"
Stacja WTAQ—1300 KC
Sobota 6:35 - 7:30 wiecz.
JADWIGA i ANTONI PIENKOWSCY, Kierownicy

"POLSKA W MUZYCE, PIEŚNI i SŁOWIE"
Stacja WOPA
Codziennie od 12 w poł. do 12:30 po poł.
ADAM GRZEGORZEWSKI
Kierownik i Zarządca

"KAWALKADA"
Stacja WOPA
Codziennie o 1, 3:30 i 6:30 oraz o 8-ej wiecz.
Dr. W. SIKORA
Producent i Właściciel

"GŁOS POLONII"
WOPA—1490 KC
Codziennie
od 4:30 po poł.
i od 5:30 wieczorem
W Soboty 4 - 6:30 wiecz.
pp. Mgr. JÓZEF i SŁAWA MIGAŁOWIE—Właściciele
p. DIANA MIGAŁA-CIHAK
Kierowniczka

"KŁOPOTY SIEKIERKOW"
Stacja WOPA—1490 KC
W Każdy Wtorek, Środę, Czwartek i Piątek
7 - 7:30 wiecz.
Kierownik
BRONISŁAW ZIELINSKI
Anonserzy
PELAGIA i BRONISŁAW MROZOWIE

ZENON KWIATKOWSKI
Stacja WOPA — 1490 KC
od poniedz. do piątku
9 - 9 wiecz.

JOIN
AND SERVE

OFICJALNIE ZOSTAŁA potwierdzona wiadomość, iż w Nowym Yorku podanie do sądu o rozwód wniósł popularny aktor telewizyjny Johnny Carson. Oto zdjęcie wykonane w 1963 roku po uroczystości zaślubin Johnnego. Wtedy wyglądał na szczęśliwego.

Tajemnica Szwajcarskich Banków

"Jeśli w Genewie bankier wyskakuje z okna, to można bez obawy pójść w jego ślady — w trakcie spadania na pewno zarobi się jeszcze pieniądze" — tego cytatu z Woltera używa jako motto swego artykułu Fernando H. Morthensen. Artykuł zamieszczony został w tygodniku "PUBLIK".

Wielu Amerykanów nie może spać spokojnie, odkąd rządowi Nixona udało się częściowo przełamać stuletnią szwajcarską tradycję, dzięki której został ugruntowany i zabezpieczony finansowy rozkwit republiki i podpisać z Bernem umowę umożliwiającą amerykańskim funkcjonariuszom FBI ugodzenie się bossów maflijnych w ich piętę achillesową: nadużycia podatkowe. To przestępstwo — zdefiniowane według prawa amerykańskiego jako przestępstwo kryminalne, ma stać się pułapką dla gangsterów z Nowego Jorku, Chicago, Las Vegas czy Los Angeles. Z haczykiem fiskalnym FBI chce się wybrać na połów krokodyli.

Jednakże przeciwnicy umowy o pomocy prawnej w Szwajcarii, w tym wszystkie banki, obawiają się, że funkcjonariusze amerykańscy mogą "nadużyć" szwajcarskiej pomocy prawnej w celu dochodzeń podatkowych w stosunku do wielu zamożnych depozytariuszy amerykańskich, którzy w USA obeszli obowiązek płacenia podatków od kapitału i dochodu. Banki w Zurychu i Bazylei mówią ponuro o "podważeniu szwajcarskiego systemu prawnego". Niedawno "Neue Zurcher Zeitung" oskarżyła nawet w związku z tym USA o zakamuflowane "tendencje imperializmu gospodarczego".

Szwajcarskie instytucje kredytowe zawsze w bezkompromisowej formie stosowały dyskrecję zawarowanią w ustawie. Naruszenie tajemnicy bankowej było w Szwajcarii dotychczas karalne jako naruszenie spraw osobistych i karane stosownie do art. 47 ustawy o bankach z 1934 roku grzywną do wysokości 20,000 franków i więzieniem do 6 miesięcy. Oficjalne zabiegi państw zagranicznych o pomoc prawną. Berno do tej pory odrzucało bez żadnego wyjątku. Ostatnio spotkało to Algierię, która chciała odzyskać skarb FLN z czasów Ben Belli, obecnie więzionego w Algierze, oraz Kongo, które usilnie dopominało się o majątek, jaki przekazał do Szwajcari Moise Czombe, były prezydent Katangi. Ta tajemnica bankowa sięga tak daleko, że szwajcarskie władze podatkowe nie mają wglądu w konta bankowe — nawet w konta należące do obywateli szwajcarskich, podlegających obowiązkowi płacenia podatków.

Dla zagwarantowania pomocy prawnej władzom amerykańskim w sprawie kont numerowych, rozstrzygające dla Szwajcari było to, że Amerykanie powoływali się na zwalczanie wzrastającej zorganizowanej przestępczości. Amerykanie szczególnie posługiwali się głównie argumentami odnoszącymi się do niebezpieczeństwa handlu narkotykami i handlu bronią, którego międzynarodowe centrum finansowe od dziesięcioleci znajduje się w Szwajcarii. I w tej sprawie projekt układu zawiera specjalny rodział, który przewiduje, że zasada tajemnicy bankowej może być przełamana, choć "w sprawach przestępstw natury fiskalnej", jak przestępstwo podatkowe, szmugiel i naruszenie przepisów monopolowych lub dewizowych nie obowiązuje świadczenie pomocy prawnej".

Władze USA mają udowodnić za każdym razem dokumentami, że postulowana pomoc prawna dotyczy zbrodniarza kryminalnego. Funkcjonariuszom FBI nietrudno będzie zażądać i uzyskać wgląd w konta numerowe obywateli amerykańskich winnych lub podejrzanych o uchylanie się od podatków. Czy tym samym dla wielu Amerykanów uchylających się od płacenia podatków szwajcarski raj podatkowy utraci swój urok, odkąd już kraj fiskalnej manny z nieba, należący do starego świata Liban, wskutek kryzysu bliskowschodniego uchodzi za mniej atrakcyjny, dla lokaty kapitałów?

Przez dziesiątki lat Berno uprawiało politykę bankową, która zapewniała bezpieczną przystań przy zagwarantowaniu anonimowości pieniądzom uciekającym przed politycznymi trudnościami lub dokręcaniem śruby fiskalnej. Wymyślny system dyskrecji gwarantuje anonimowość właściciela konta, którego nazwisko zastępuje się jakimś numerem, lub też jakimś numerem z hasłem — zazwyczaj nazwą kwiatu lub rośliny.

Poszczególne transakcje zawiera się przy zamkniętych drzwiach, w gabinecie prokurenta banku lub jego zastępcy. Wpłat częstokroć może dokonywać jedynie właściciel konta osobiście w ten sposób uniemożliwia się pozorowane wpłaty osób trzecich, mające na celu rozszyfrowanie numeru danego konta.

Skarbce bankowe, w których zdeponowana jest biżuteria, papiery wartościowe i banknoty ze wszystkich krajów świata w nieznanej (miliardowej) wysokości, zostały tak zainstalowane w labiryncie przejść i korytarzy, że żaden właściciel skrytki nigdy nie może spotkać się z innym.

Praktyczna korzyść przewidzianego w parafowanym projekcie umowy, częściowego zniesienia tajemnicy bankowej nie będzie przypuszczalnie zbyt duża. Z góry ostrzeżeni, Amerykanie uchylający się od podatków — w pierwszej linii bossowie gangsterów — swe szwajcarskie pieniądze przekażą na wyspy Bahama lub do Panamy, gdzie tajemnica bankowa jest nadal niepodważalna.

Jan Małecki

Czy Możliwy Jest Szczery Dialog Między PRL i NRF?

Konferencja polsko-niemiecka w Akademii Loccum pod Hanoverem, która odbyła się między 13 a 16 listopada br., wywołała zainteresowanie prasy zagranicznej. Obradowano nad zagadnieniami politycznymi, gospodarczymi i kulturalnymi — z myślą o przyszłości.

Dziennik szwajcarski "Neue Zuericher Zeitung" w numerze z 19 listopada pisze, że podczas konferencji zdano sobie sprawę, że droga do pojednania najeżona jest licznymi przeszkodami, niemniej zanotować można pewien postęp na drodze przełamania barier psychologicznych.

Wśród delegatów przybyłych z PRL poziomem argumentacji wyróżnili się redaktor nacz. "Polityki" Mieczysław Rakowski i przedstawiciel Instytutu Spraw Zagran. Mieczysław Tomala. O ich referatach pisze z uznaniem dziennik monachijski "Sueddeutsche Zeitung".

Hamburski dziennik "Die Welt" uważa, że zarówno Rakowski jak i Tomala dobrze zrobili, mówiąc rzeczowo o normalizacji w konkretnych dziedzinach prawnych i politycznych, a unikając słów górnolotnych. Dziennik monachijski dziwi się jednak, że konkretny projekt rozbudowy stosunków gospodarczych między obu krajami, wysunięty na konferencji przez amb. Heinricha Boexa, długoletniego kierownika zachodnio-niemieckiej misji handlowej w Warszawie, nie został podjęty przez obecnych na sali polskich ekonomistów jako temat do wymiany poglądów. Pewnie nie mieli instrukcji.

Pozytywne wrażenie na uczestnikach konferencji zrobiły starannie przygotowane prelekcje profesora prawa międzynarodowego Kazimierza Kocota z uniw. wrocławskiego (dawniej Lwów), posła Floriana Wichłacza, którego hitlerowcy wysłali do obozu koncentracyjnego jeszcze przed wybuchem drugiej wojny światowej, i dyrektora Jana Rachockiego z Instytutu Zachodniego w Poznaniu.

Całkowicie szczera dyskusja polsko-niemiecka — zdaniem dziennika szwajcarskiego "Neue Zuercher Zeitung" — natrafia jednak na znaczne przeszkody z uwagi na dwa cienie: cień "wielkiego brata" w Moskwie i cień mniejszego "brata" z Berlina wschodniego. Ale — jak pisze "Die Welt" — sporo można osiągnąć w tej dziedzinie, w której i tak już niejedno osiągnięto, a mianowicie na polu krzewienia kultury polskiej w krajach niemieckiego obszaru językowego zarówno dziennik w Hamburgu, jak i w Zurychu pozytywnie oceniają dyskusję o kulturze, nauce i sztuce polskiej, która — ich zdaniem — należała do najbardziej udanych punktów konferencji. Referaty profesora Hansa Roosa, Karla Dedeciusza i profesora J. Z. Jakubowskiego uzupełnił pisarz emigracyjny Tadeusz Nowakowski, który w swoim przemówieniu podkreślił znaczenie swobód twórczych i obywatelskich dla rozwoju literatury. Wypowiedzi Nowakowskiego cytują pisma szwajcarskie, austriackie i zachodnio-niemieckie.

Poseł SPD, prof. Friedrich Schaefer, jeden z najbliższych współpracowników Willy Brandta, podkreślił w czasie dyskusji zachodnio-europejski charakter kultury i cywilizacji polskiej. "Ilekroć przyjeżdżam do Warszawy" — powiedział prof. Schaefer — "mam wrażenie, że jestem w Paryżu lub w Rzymie."

Tylko nieliczni mówcy stwierdzili w czasie dyskusji, że uznanie terytorialnego statusu quo w Europie środkowej i wschodniej nie powinno oznaczać aprobaty obecnego systemu politycznego w tej części naszego kontynentu. Większość uczestników spotkania w Loccum wolała nie zakłócać nastroju "nocy poślubnej".

Dziennik Polski—Londyn

Polish Arts Club Organizuje Konkurs Literacki

Polish Arts Club (Polski Klub Artystyczny) po raz 25 organizuje konkurs literacki dla uczniów szkoły średniej i studentów polskiego pochodzenia. Uczestnicy konkursu muszą ponadto zamieszkiwać w metropolii chicagoskiej.

W konkursie można wziąć udział, pisząc w języku polskim lub angielskim. Zgłaszać na konkurs można eseje, opowiadania i tłumaczenia. Wybitne prace otrzymają nagrody pieniężne od $25 do $100. Szczegółów dotyczących konkursu i jego regulaminu można dowiedzieć się w lokalnych szkołach średnich i kolegiach. Można również napisać do p. Lucyny Migały na adres 300 N. State Street, Chicago, która drogą listowną udzieli wymaganych informacji.

Po raz pierwszy w tym roku zostanie wręczona nagroda ufundowana ku pamięci zmarłego Tadeusza Ślesińskiego, najbardziej obiecującemu pod względem literackim studentowi. Szkoły średnie, które wezmą liczny udział w konkursie otrzymają nagrody pieniężne na zakup książek do biblioteki szkolnej. Również otrzymają specjalne nagrody pieniężne te szkoły średnie, których uczniowie osiągną szczególnie dobre wyniki w konkursie.

Wspólny Front Przed "Imperialistami"

Warszawa. (DP) — Konieczność ścislejszej koordynacji podstaw ideologicznych rozważali wspólnie pod przewodnictwem członka politbiura Kliszki redaktor teoretycznego organu partii sowieckiej "Komunist" — Jegorow i redaktor naczelny teoretycznego organu PZPR "Nowe Drogi" — Naszkowswki.

Obaj uznali zgodnie, że pełniejsza współpraca między obu publikacjami partii jest niezbędna w obliczu "naporu propagandy imperialistycznej".

★ PRACA MĘSKA

DRAFTSMEN
TO WORK WITH BLUEPRINTS AND PIPING ISOMETRICS
Only qulified men with experience considered.
Send Resume in Confidence
To: Engineering Dept.
QUAD CITY NUCLEAR PLANT
P. O. Box 36,
Cordova, Ill. 61242

TAILOR
FULL TIME
For men's clothes. Exp.
Good salary. South side location.
Call LI 8-1222

MATRESSES
TAPE EDGE MAN WTD
Only Qualified Man Considered.
STEADY.
Send letter with full particulars.
W. D. SHIRLEY
10803 Tucker St.
Beltsville, Md.

★ PRACA ŻEŃSKA

WOMEN
For General Factory Help!
Will train.
Company benefits.
Acme Coil and Transformer Co.
1400 Wrightwood Ave.

BOOKKEEPER
Mature person with accouting background for General Bookkeeping and related job costing. Salary open.
NATIONAL-HAMILTON DIVISION
1515 W. 35th Street
523-8400, Ext. 234

★ Pomoc Domowa

FOR WORKING MOTHER
DEPENDABLE WOMAN
5 day week, steady, care of two school age boys, 8:30 a.m. 'til 5:30 p.m., good salary for right person, references, excellent transportation near.
642-2273

★ AUTA

1968 PONTIAC - - 772-1750

★ DOMY

PORTAGE PARK
BY OWNER
Modern 1½ story brick, in-law 5 & 3, 2 baths, gas forced air heat, central air condition. Basement, 2 car garage.
282-1283

ŚŚ. PIĘCIU BR. POL. i MĘCZ.
4504-06 S. SACRAMENTO
2 piętrowy murowany, skład na parterze i 6 pokojowe mieszkanie na górze. Pełny bezment, dodatkowa parcela 25 stóp. Murowany garaż na 2 auta. $19,900 lub najlepsza oferta.
Tel. 767-3115

★ DO WYNAJĘCIA

6 POKOI, 1445 N. Bosworth. — 276-7342

5 ROOMS — 2 bedrooms, central heat, air condition, $150 a month. 2057 N. Latrobe — RO 3-1639

4 POKOJE w basemencie, blisko Western Electric. — 863-0608.

★ KONTRAKTORZY

Czyszczenie Bojlerów i Palenisko (Furnace) za $7.50
Także reperacje urządzeń do ogrzewania.
Robota gwarantowana.
24 godzinna obsługa.
Metropolitan Heating Co.
MA 6-0634 lub 889-4448

DZWOŃCIE 489-5000. Kompletne przeróbki, reperacje, wewnątrz, zewnątrz, od kominów do basementu.
Życzymy Wesołych Świąt!

★ PARCELE

PARCELA
NA PÓŁNOCNYM - ZACHODZIE
Dobra inwestycja, 5 bieżących akrów farmerskiej ziemi ze strumykiem. Blisko sklepów i szkół. — $9,500. Mogą być długie spłaty.
231-1025

Już Jutro Głosowanie w Sprawie Nowej Konstytucji Stanowej

Już jutro odbędzie się głosowanie w sprawie nowej proponowanej konstytucji stanowej i wyborcy z m. Chicago i z wszystkich powiatów stanu Illinois wypowiedzą się w referendum, czy nowa konstytucja im odpowiada, czy nie.

Jedni przywódcy przepowiadają, iż nowa konstytucja zostanie przyjęta stosunkiem głosów 3 do 1, gdy inni opozycyjni oraz związki robotnicze głoszą, iż nowa konstytucja nie zostanie przyjęta minimalną różnicą głosów. Każdy z wyborców ma czas do powzięcia decyzji i będzie głosował według swego sumienia i wyczucia.

Przywódcy opozycyjni są zdania, iż zdołali w ostatnich tygodniach wzmocnić grupę opozycji w powiatach na terenie stanu. Nawet dwaj popierający nową konstytucję jak stan. prokurator generalny William J. Scott, republikanin i stanowy skarbnik Alan J. Dixon, demokrata, ostrzegli optymistów przyjęcia konstytucji przed rosnącą opozycja, ujawniającą się z każdym dniem w powiatach stanu Illinois.

Najwięcej słów krytyki pada na artykuł dotyczący podatków. Stanowa rada Krajowego Stow. Rozwoju ludności kolorowej przyłączyła się w ubiegłym tygodniu do głosów unii robotniczych, w tym i do AFL-CIO i zarzutów, iż nowy plan podatkowy zawarty w konstytucji nowej — sprzyja korporacjom i że będzie "pracował" przeciwko indywidualnym podatnikom. Podkreślają oni szczególnie punkt zabraniający dokonywania podwyżek stan. podatku dochodowego dla byznesów bez równoczesnego podniesienia podatku i dla osób indywidualnych.

Inni opozycjoniści, w tym i Federacja Obywatelska przytaczają, iż proponowany artykuł podatkowy jest w nowej konstytucji "szeroko otwarty" i w rezultacie może przynieść to stopniowy podatek od dochodów. Na co popierający nowy Akt twierdzą, iż artykuł jest właśnie "w połowie drogi", co zapewnia równość dla wszystkich podatników.

Poza artykułem podatkowym, mieszkańcy głosować będą jaki chcą system wyznaczania sędziów, czy z mianowania czy z wyboru. Gubernator Ogilvie i jego obóz, oraz wiele grup obywatelskich i prasy są za mianowaniem sędziów. Mają oni również zwolenników i śród demokratów, szczególnie z kół liberalnych.

Ale partia demokratyczna na czele z Mayorem Daley i część z republikanów z terenu stanu — będą się starać za wszelką cenę wywalczyć wybieralność sędziów. Demokraci twierdza, iż system mianowania sędziów nadaje kontrolę nad sedziami gubernatorowi, zaś Mayor Daley — chce utrzymać kontrolę nad ławami sedziowskimi w pow. Cook —tak jak zresztą chcą republikanie, ale na terenie stanu.

Obaj, tak Gubernator Ogilvie i jego zwolennicy, jak i Mayor Daley ze swymi zwolennikami chcą podtrzymania obecnego systemu wybierania posłów do izby reprezentantów przez kumulację głosów.

Nowa konstytucja zawiera również decyzję wyborców w sprawie przyznania prawa do głosowania dla wieku od 18 lat, oraz artykuł odnoszący się do decyzji w sprawie utrzymania czy zniesienia kary śmierci. Każdy z wyborców winien jutro głosować, tak jak czuje, ale niech każdy zjawi się do urny i głosuje.

Opinia Policji Co Do Śmierci Wiera

W niedziele, w mieszkaniu domu pnr. 651 W. Cornelia ave. znaleziono zwłoki 19 lat liczącego Tommy Wier, którego śmierć przypisano nadużyciu narkotyków uspokajających i środków nasennych. Wier był adoptowanym synem bogatego realnościowca z Fort Lauderdale, Fla. Policja podejrzewa, iż młody Wier popełnił dobrowolny zamach na swe życie. Współlokator mieszkania z Wierem, 20-letni Raymond Scheid znalazł zwłoki swego kolegi w wannie.

Policja twierdzi, iż Wier zażył około 40 tabletek i wypił butelkę wina. Pozostawił kartki do kolegi Sheida i swych rodziców pp. Frederick G. Wier. Policja podaje również, iż Wier, który uczęszczał do kolegium w Chicago próbował targnąć się na swe życie na początku tego roku.

CLAUDE E. VEALEY (na zdjęciu), lat 26, nie uniknął ekstradycji sądowej i po 5-iu miesiącach procedury prawnej został przewieziony z aresztu w Cleveland, Ohio, do Pennsylwanii gdzie stanie przed sądem pod zarzutem dokonania morderstwa 1-go stopnia. Vealey jest oskarżony o zamordowanie w Wigilię ubiegłego roku prezesa Związku Zawodowego Górników Josepha A. Yablonskiego, jego żony i córki w rezydencji Yablonskich w Clarksville, Pa.

Apel Do Rodziców

Martin Himmel, przewodniczący firmy produkującej narkotyki — Jeffrey Martin Inc. w Union, N. J. — bawił wczoraj w Chicago, gdzie zaapelował do rodziców, iż jedną z przyczyn nadużywania narkotyków u dzieci i młodzieży jest brak zainteresowania się rodziców swymi dziećmi. Dzieci potrzebują informacji na temat narkotyków, a nie spotykają jej u rodziców, gdyż ci mało wiedza sami o nielegalnych narkotykach.

Himmel powiedział, iż sam dowiedział się o spopularyzowaniu tych czy innych narkotyków wśród młodzieży od swych dwojga kilkunastoletnich dzieci.

Himmel podkreślił, iż firmy produkujące narkotyki muszą zająć inną niż dotad postawę i same "oczyścić" swe ręce, a potem uczyć ludność o narkotykach. Sam zresztą wszczął kampanię przeciwko nadużywaniu narkotyków. W pierwszej wiec fazie — należy sprawdzać ogłoszenia na radio czy TV, o narkotykach, których można używać kiedy istnieje konieczność, ale ostrzec słuchaczy przed nadużywaniem.

Himmel zalecił rodzicom zapoznać się z broszurką: "Drug abuse", która można nabyć pisząc na Box 1080, Departament M., Washington, D. C. w 20015.

Unia Przyjęła Nowy Kontrakt

Firma Caterpillar Tractor Co. w Peoria otrzymała zawiadomienie, iż unia Pracowników Samochodowych (United Auto Workers) przyjęła olbrzymią większością głosów nowy, ważny na 3 lata, kontrakt z wym. wyżej kompanią. Nowy pakt żąda ogólnej podwyżki stawki godzinnej od 50 do 56 centów w pierwszym roku ważności kontraktu oraz wypłatę tej podwyżki wstecz, od dnia 2 października.

Pat Greathouse, wiceprzewodniczący unii UAW oświadczył w Detroit, iż 85 procent lokalnych unii reprezentujących firmę Caterpillar oddało swe głosy i że nie było wypadków odrzuceń proponowanego kontraktu.

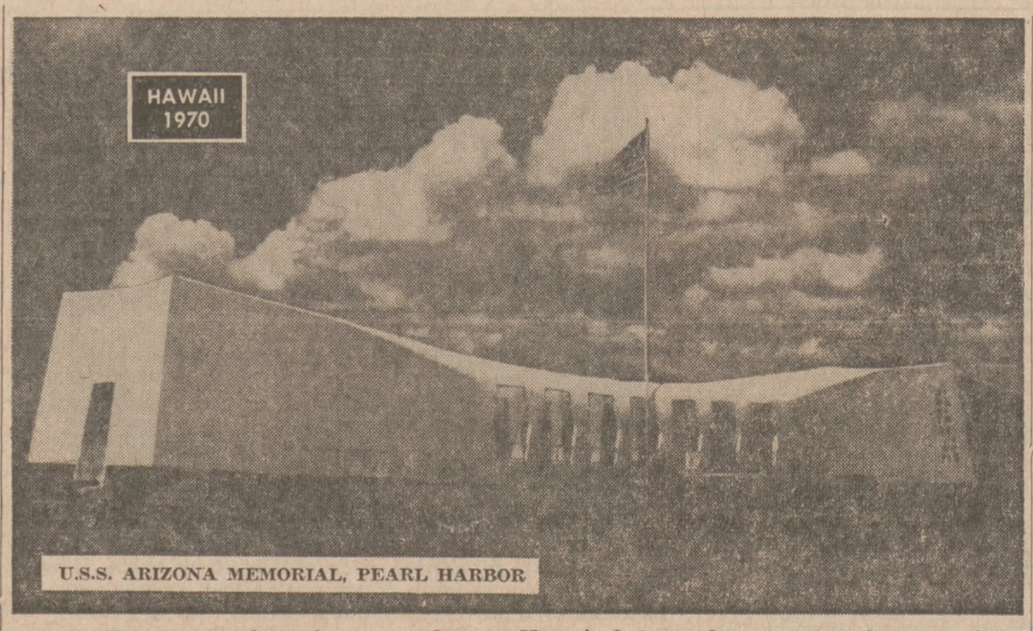

ZDJĘCIE TO zostało wykonane w b.r. na Hawajach i przedstawia Mauzoleum wzniesione w Pearl Harbor ku czci i pamięci tych, którzy walczyli i zginęli w dniach zdradzieckiego napadu lotnictwa i floty Cesarstwa Japonii na terytorium Stanów Zjednoczonych 7-go grudnia, 1941.

Tragiczny Wypadek Drogowy 3 Osoby Zabite, 4 Ranne

W sobotę wieczorem, zdarzył się tragiczny wypadek drogowy na międzystanowej (Interstate) szosie w odległości 11-tu mil od Kewanee. W wypadku śmierć poniosły trzy osoby a 4 zostały ranne.

Według komunikatu policji stanowej przyczyną wypadku był poślizg, w który wpadł samochód prowadzony przez 21-letnią Suzanne Britton, studentkę Michigan University. Wskutek poślizgu samochód wpadł na nadjeżdżający z przeciwnej strony kombi (station wagon), w którym znajdowało się 6 osób, członków zapaśniczej drużyny junior college, wracającej z zawodów sportowych w Iowa.

W niedalekiej odległości za samochodem "kombi" jechał minibus z trenerem drużyny oraz pozostałymi jej członkami. Trener Henry Pillard zeznając oświadczył, iż w pewnym momencie zobaczył jak samochód, nadjeżdżający z przeciwnego kierunku wpadł w poślizg, przejechał przez środkowy pas oddzielający strumienie dwukierunkowego ruchu i wpadł z dużą siłą na "kombi" jego sportowych — wychowanków. "Nic nie można było w tej sytuacji uczynić. Delaney nie mógł w żaden sposób uniknąć wypadku. Samochód był jakby wymierzony w nich" dodał Pillard.

W wyniku wypadku śmierć ponieśli: pasażer panny Britton, Raymond M. Byers, lat 23, zam. w Waterloo, Iowa; kierowca kombi Edward Delaney, lat 20, zam. Manhattan, Ill.; Wayne Coleman, lat 21, zam, w Peoria.

W szpitalu - Moline Public Hospital — przebywa w bardzo poważnym stanie Suzanne Britton, zam. w Detroit. W tym samym szpitalu przebywa również Russel Hunt, lat 19, zam. Wilmington, Ill. Jego stan nie jest groźny. W szpitalu Hammond — Henry Hospital w Genesco przebywają w zadowalającym stanie dwaj inni członkowie drużyny zapaśniczej, Elmer Gallovitch, lat 19, zam. w Hickory Hills, i Rich Cassino, lat 21, zam. w Calumet City. Inny pasażer kombi, Jerry Nowicki, lat 18, zam. w Evergreen Park, został zwolniony z Kewanee Public Hospital po opatrzeniu niegroźnych obrażeń.

Rektor junior college w Joliet, Douglas G. Graham, nazwał wypadek najtragiczniejszym w historii kolegium. — Uczelnia zorganizowała zbiórkę na fundusz pamięci dwóch studentów (Delaney-Coleman Memorial Fund). Kontrybucje można przesyłać na adres kolegium.

Ostatnia Faza Walki o Reformę

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej)

czasie debat w Senacie wnieść poprawkę, nadającą reformie Prezydenta także charakter próbny na jeden rok, aby tylko plan Prezydenta przeszedł w Senacie.

Ale komplikacje powstają z faktu, że plan reformy Prezydenta zahacza o propozycje podwyżki pensji z "Social Security" i o ustawodawstwo z dziedziny zdrowia. Wobec tego można się spodziewać, że w Senacie rozpocznie się "filibusterka" — zorganizowana przez przeciwników wszystkich projektów ustaw wniesionych przez Administrację prez. Nixona.

Ale prez. Nixon w przemówieniu wczoraj na Konferencji w Białym Domu w sprawie dzieci dał wyraźnie do zrozumienia, że jest daleki od zrezygnowania z walki o swój plan reformy opieki społecznej, aby został uchwalony jeszcze przez ten Kongres.

Prezydent powiedział, — że jego projek reformy wniesiony do Kongresu jest "najważniejszą częścią ustawodawstwa z dziedziny polityki wewnętrznej od dwóch generacji". O ile zaś chodzi o dzieci, to sądzę, że można powiedzieć, iż projekt jest najważniejszą częścią ustawodawstwa społecznego w historii naszego narodu — powiedział prezydent Nixon.

Obecnie istniejący system opieki społecznej stał się "zużytym, potwornym, nieludzkim gwałtem przeciwko społeczności, przeciwko rodzinie, przeciwko jednostce, a przede wszystkim przeciwko samym dzieciom, którym miał nieść pomoc — podkreślił Prezydent.

W ostatnich dniach działalności Kongresu chcę podkreślić raz jeszcze najwyraźniej moje poparcie dla reformy opieki społecznej w tym roku — dodał Prezydent.

Zwracając się do delegatów Konferencji dla Spraw Dzieci — Prezydent wezwał ich, żeby pamiętali o tym, iż dziecko jest "także jednostką z różnymi potrzebami, które wymagają innego traktowania i ostrzegł, — że rząd nie może pójść za daleko w traktowaniu potrzeb dziecka. Dla każdego dziecka nie jest kwestią, co rząd może dla niego zrobić, ale jak jego życie może być wzbogacone".

Ta akcja Prezydenta spotkała się z miejsca z niespodziewaną opozycją ze strony republikańskiego gubernatora Ronalda Reagana z Kalifornii.

W telegramie do obradujących w Sun Valley republikańskich gubernatorów gub. Reagan wezwał, by wpływali na senatorów z ich stanów w kierunku głosowania przeciwko reformie opieki publicznej, proponowanej przez prez. Nixona, bo jego zdaniem reforma Nixona musi być najpierw "zanalizowana i przewartościowana, jakie skutki może wywrzeć w każdym stanie".

Przesłuchy Budżetowe

Proponowany na rok 1971 budżet Dystryktu Sanitarnego rozważany będzie na przesłuchach publicznych w środę, o godz. 10 rano, w kierownictwie Dystryktu pnr. 100 E. Erie ul. oKpie budżetu można otrzymać do wglądu przez publiczność w biurze klerka Dystryktu, pod wyżej wspomnianym adresem.

OBSZERNE informacje przeczytasz i najlepsze zdjecia zobaczysz w Dzienniku Związkowym.

Ofiara Wichury

W niedzielę, zmarł w szpitalu St. Elizabeth 69-letni Seeley Reabsnider z pnr. 1629 W. Beach ul., który w czasie burzy, dnia 3 grudnia, został przez podmuch wichury powalony na ziemię i zepchnięty na swój dom z taką siłą, iż Reabsnider doznał wielu złamań kości i kontuzji.

Nowa Biblioteka Będzie Kosztować 28 Mln. Dolarów

Wczoraj podano do wiadomości, iż koszt nowej publicznej biblioteki w Chicago wyniesie 28 milionów dolarów. Alex Ladenson, główny bibliotekarz oznajmił, iż oszacowania kosztów dokonała chicagoska firma Mauchley Construction Management.

Dwie firmy architektoniczne z Madison w Wisconsin opracowały projekt, który zdobył sobie nie tylko uznanie — lecz także I-szą nagrodę w ogólnokrajowym konkursie. Trudnością nr. 1 podczas opracowywania projektu było konieczne zachowanie linii architektonicznej istniejącego otoczenia przy jednocześnie nowoczesnym rozwiązaniu bibliotecznego gmachu, który zapewniałby najdogodniejsze wnętrze dla potrzeb biblioteki.

Ogólny koszt wybudowania biblioteki można będzie obniżyć o sumę 2 milionów dolarów przez użycie innych rozwiązań w przeprowadzeniu sieci elektrycznej.

Ladenson oznajmił, iż kompletny kosztorys, oficjalnie, zarząd biblioteki otrzyma w poniedziałek, tj., dzisiaj, o godzinie 4-ej po południu. "Wtedy problemem będzie znalezienie funduszów" dodał.

Reżym i Młodzież

Warszawa (DP). — Związek Młodzieży Socjalistycznej musi "wciągnąć się" w walkę o realizację "socjalistycznej polityki kulturalnej" — zapowiedział sekretarz KC od spraw propagandy Olszowski na plenarnych obradach zarządu głównego ZMS w Warszawie.

Idzie przede wszystkim — ostrzegł Olszowski — o walkę z "rozmaitymi prawicowymi i rewizjonistycznymi deformacjami życia kulturalnego".

W tej sytuacji trzeba — powiedział Olszowski — "stale weryfikować" treść pracy kulturalnej ZMS, z czego wynikałoby, że "praca" ta nie daje rezultatów w walce z tzw. rewizjonizmem.

Po tylu już latach działania ZMS Olszowski zalecił uruchomienie zespołu środków, przy pomocy których organizacja kształtowałaby postawę człowieka nie obojętnego społecznie, człowieka o postawie "laickiej".

A zatem eliminacja ludzi wierzących.

Idzie przede wszystkim o to (stwierdził Olszowski po 14 latach istnienia ZMS), aby przyjąć jako podstawę działania "ideologię komunistyczną, jako wyraz klasowej, międzynarodowej solidarności ludzi pracy".

Można zapytać, jaką postawę przyjmował ZMS przez 14 lat swego istnienia?

Sąsiedzi Wdowy Zbierają Pieniądze Na Fundusz Zapomogowy

Sąsiedzi Charles'a Wastak, który poniósł śmierć w ubiegłą środę wraz z córką Kathy, lat 12, oraz 3-letnim synkiem Richardem wskutek zatrucia czadem w mieszkaniu przy 4924 W. 32-ga ulica, Cicero, rozpoczęli w niedzielę zbieranie pieniędzy na fundusz zapomogowy dla wdowy Nancy Wastak i jej pozostałych dwoje dzieci: — Jimmy, lat 9, oraz Michael, lat 5.

Nancy Wastak oraz jej dwaj synowie zostali zwolnieni ze szpitala — McNeal Memorial Hospital — w związku z pogrzebem Wastaka i dwojga dzieci. Po zakończeniu uroczystości pogrzebowych wdowa oraz pozostałe dzieci zostaną powtórnie przyjęte do szpitala na okres kuracyjny po zatruciu czadem.

Akcją dobroczynną kieruje sąsiad pp. Wastaków, Florian Żurkowski, dyr. Hawthorne Park District w Cicero. Pierwsi ochotnicy, którzy wzięli udział w zbiórce pieniędzy wśród sąsiadów pp. Wastaków w ciągu kilku godzin zebrali $88.00. Akcje rozpoczęły panie Kay Jakosz i Bonnie Dubański, obydwie zamieszkałe przy 4922 W. 32-ga ulica Cicero.

Żurkowski stwierdził, iż honorowe datki na fundusz p. Wastakowej oraz jej dwojga dzieci można przesyłać do Western National Bank, 5800 W. Cermak w Cicero.

Pogrzeb ofiar zatrucia odbędzie się dzisiaj. Przed pogrzebem zostanie odprawiona msza św. w intencji zmarłych w St. Vitus Church, 18-ta i S. Paulina. Zwłoki zostaną pochowane na cmentarzu Queen of Heaven.

Raport Banku o Poprawie Ekonomicznej

New York (UPI). — Chase Manhattan Ban, trzeci z kolei największy bank w kraju, ogłosił w czwartek raport o sytuacji ekonomicznej w kraju, wykazując, że w "pewnych gałęziach ekonomii" zarysowała się "lekka poprawa" w trzecim kwartale bieżącego roku.

Szybkiego odrodzenia ekonomii nie należy się spodziewać, bo stoją na przeszkodzie wielkie wydatki na obronę kraju i inwestycje przemysłowe. Ale wielkie korporacje pracują już z coraz to lepszym zyskiem.

Szybko poprawia się budownictwo mieszkaniowe w całym kraju. Programy ekspansji ekonomicznej Federalnego Banku Rezerw i Administracji prez. Nixona mogą przynieść odrodzenie ekonomii w przyszłym roku stwierdza raport Chase Manhattan Bank.

Ale na koniec ten raport ostrzega, że naród stoi w obliczu wielkich fiskalnych trudności, jeśli nie ustali krajowego pierwszeństwa dla pewnych zadań, jakim jest niewątpliwa równowaga budżetowa. Kraj musi unikać deficytów budżetowych—stwierdza raport.

Zamordował Nożem Dwie Kobiety

Dwie kobiety zostały zamordowane nożem w mieszkaniu przy West i Adams, pnr. 4031. Policja aresztowała w związku z zabójstwem męża jednej z nich, 45-letniego Woodrow'a Boston, zamieszkałego pod wymienionym adresem. Boston jest oskarżony o zamordowanie swojej żony Margaret, lat 56, oraz 84-letniej Susie Ferguson, zamieszkałej pod tym samym adresem.

Patrolowy Albert Drake oświadczył, iż Boston, głuchoniemy, gestami wytłumaczył swojej siostrze przyczynę zajścia. Australia Russel, lat 53, zam. przy 4116 W. Carroll, powiedziała policji, iż zaraz po dokonaniu morderstwa Boston przyszedł do niej i powiedział jej, że "zdarzyło się coś strasznego". Dzień przedtem Bostona żona powiedziała jego siostrze, iż pokłóciła się z mężem.

O morderstwie policja została powiadomiona przez p. Russel, która uprzednio udała się z bratem do jego mieszkania gdzie zobaczyła dwie zamordowane kobiety. Ofiary nosiły ślady kłucia nożem na piersiach.

Boston, który zstał ranny od uderzenia w głowę butelką, został skierowany do szpitala przy areszcie. Dzisiaj stanie on przed Sądem Kryminalnym.

Kryzys Polskich Kołchozów

Warszawa (DP). — Na zjeździe tzw. spółdzielni produkcyjnych (kołchozów) w Warszawie reżymowy wicepremier Jagielski nie ukrywał krytycznej sytuacji w rolnictwie.

Ubiegłoroczna susza — powiedział — obniżyła o 10 proc. globalną produkcję rolną. — Szczególnie ucierpiały zasoby paszowe, co odbiło się na hodowli.

W roku bieżącym pogłowie bydła spadło o 210,000 sztuk a trzody o 900,000 tj. o ponad 6,3 proc. Zmniejszyła się więc produkcja żywca wołowego i wieprzowego i brak mięsa na rynku.

Z kolei ciężka i długotrwała zima, zimna i wilgotna wiosna i wreszcie klęska powodzi w lipcu — wszystko to spowodowało "dotkliwe straty" w produkcji roślinnej, przede wszystkim czterech głównych zbóż.

Jagielski zalecał wzmożenie wysiłków w kierunku poprawy sytuacji i ujawnił że w ostatnich latach Rosja dostarczała 1 do 1,2 miliona ton zboża rocznie.

W roku bieżącym zwróciliśmy się — powiedział — do Rosji również o pomoc, ale nie ujawnił, czy i w jakim zakresie "pomoc" ta została przyrzeczona. Nie wspomniał również ani słowem o masowym imporcie ziarna z Zachodu.

Szczegóły Wyborów

Urny wyborcze będą otwarte jutro we wtorek, 15 grudnia, od 6-ej rano do 6-ej wieczorem. Stan rejestracji wyborców podaje ich liczbę w Chicago na 1,552,766 — na przedmieściach powiatu Cook 977,711, ogółem w powiecie Cook 2,530,477, w pozostałych 101 powiatach na terenie stanu 2,731,406, czyli ogółem w stanie Illinois 5,261,883.

Liczba precynktów wynosi w Chicago — 3,456, na przedmieściach pow. Cook 1,764, — ogółem w powiecie Cook 5,220, na terenie pozostałych 101 powiatów w stanie Illinois 5,529. Razem w stanie Illinois liczba precynktów wynosi 10,749.

Pamiętaj, że wobec zmuszenia narodu, polskiego, do milczenia, "Dz. Związkowy" jest jedynym jego wolnym głosem.

"W DOMU NIEWOLI"

Wstrząsająca książka Beaty Obertyńskiej o losach Polaków w Sowietach.

Książka posiada uzupełnienie w postaci 13 pięknych wierszy Autorki.

Blisko 500 stron.

Cena $5.00

Z przesyłką $5.50

Zamówienia prosimy nadsyłać:

DZIENNIK ZWIĄZKOWY
1201 Milwaukee Ave.
Chicago, Ill. 60622

(Na C.O.D nie wysyłamy)

60 Lat w Wiernej Służbie Polonii od roku 1910

POLSKA FABRYKA POD BIAŁEM ORŁEM **WHITE EAGLE QUILT & PILLOW MFG. CO.**

PRZYGOTUJCIE SIĘ NA ZIMĘ — POLECAMY KOŁDRY Z WEŁNY, PIERZA I PUCHU ORAZ PODUSZKI

● KOŁDRY ROBIMY NA ZAMÓWIENIE DARMO GDY KUPICIE U NAS MATERIAŁ. ● MAMY WIELKI WYBÓR IMPORTOWANYCH WSYP I PIERZA. ● NA POCZEKANIU PRZERABIAMY WASZE STARE KOŁDRY I PIERZYNY, TAK, ŻE WYGLĄDAJĄ I GRZEJĄ JAK NOWE — MOŻECIE PATRZEĆ JAK TO ROBIMY W WASZEJ OBECNOSCI ● RÓWNIEŻ DARMO CZYŚCIMY PIERZE PRZEZ SIATKĘ PRZY PRZERABIANIU WASZYCH KOŁDER I PIERZYN. ● DARMO ZABIERAMY OD WAS Z DOMU I DOSTARCZAMY DO WAS PO WYKONANIU ZAMÓWIENIA.

1416 W. CHICAGO AVE. *Tuż Przy NOBLE Blisko Centrum Polonii*

TEL.: MO 6-1968 CHICAGO, ILL. 60622